

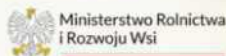
„Wyprawy z Etnoekipą. Poznaj dawną wieś”

Webinaria „Edukacja regionalna z Etnoekipą”

Organizator:



Institucja finansowana przez:



Webinarium dla województwa: Podlaskie
Prowadzący: Aleksandra Pluta

19 kwietnia 2024 r.

Domowe ognisko
- gdzie i jak mieszkało?



Wyprawy z Etnoekipą. Poznaj dawną wieś
Tom I

Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

Wyprawy z Etnoekipą Poznaj dawną wieś



Tom I
Domowe ognisko
- gdzie i jak mieszkało?



Tom II
Nie tylko w polu
- jak pracowano na wsi?



Tom III
Zrób to sam - jak robiono
różne przedmioty?



Tom IV
Ładnie i paradnie
- w co się ubierało?



Tom V
Co do garnka włożyć
- w jaki sposób
przygotowywano jedzenie?



Tom VI
Kartki z kalendarza
- jak dawniej świętowano?



Seria:

Z Krainy Złotych Pól

Tytuł:

„Wyprawy z Etnoekipą.
Poznaj dawną wieś.

Tom I. Domowe ognisko
- gdzie i jak mieszkało?”

Autorki:

Anna Weronika Brzezińska
Katarzyna Cielak
Karolina Dziubata-Smykowska
Katarzyna Smyk
Katarzyna Waszczyńska

Ilustracje:

Ewelina Garbula

Konsultacja metodyczna:

Agnieszka Karczewska-Gzik
Ośrodek Rozwoju Edukacji

Koordynacja projektu:

Agnieszka Brodowska
Sylvia Nehring

Redakcja:

Renata Faron-Radzka

Korekta:

Katarzyna Gańko

Opracowanie graficzne:

Norbert Strukow
Hubert Pasieczny

ISBN:

978-83-956204-7-8 (seria)
978-83-956204-8-5 (tom I)

Wydanie pierwsze
Warszawa 2023

Druk:

Instytut Analiz
Gospodarczych Sp. z o.o.
ul. Leszno 21
01-199 Warszawa

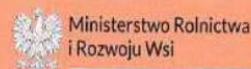
Wydawca:

Narodowy Instytut Kultury
i Dziedzictwa Wsi
ul. Krakowskie Przedmieście 66
00-322 Warszawa
www.nikidw.edu.pl

Dział Wydawnictw i Publikacji
wydawnictwa@nikidw.edu.pl



Instytucja finansowana
ze środków Ministra Rolnictwa
i Rozwoju Wsi



Oto przed Wami wyjątkowa grupa przyjaciół – Etnoekipa!

Zabierzemy Was w niezwykle ciekawą podróż w czasie. Razem przemierzmy cały kraj w poszukiwaniu pamiątek przeszłości, które pozwolą nam zgłębić, jak wyglądało życie na polskiej wsi. Opowiemy Wam o tym, jak kiedyś mieszkało, pracowano, w co się ubierano, co jedzono i jak świętowano. W tej wędrówce do czasów minionych nie zabraknie opowieści, legend, przysłów, powiedzeń, nowych pojęć i zagadek. A wszystko po to, abyście mogli rozsmakować się w barwnej polskiej kulturze, jej tradycjach i zwyczajach. Zanim jednak wyruszymy w tę naszą wyprawę, pozwólcie, że najpierw króciutko się przedstawimy.

Witajcie!



Bazyl

Jestem Bazyl, pocieszny bazyliszek z Krakowa. Mam łagodne usposobienie i pogodną naturę, co odróżnia mnie od moich znanych przodków. Poza tym słynę z ogromnej ciekawości świata, a także z pasji do kupowania okularów oraz robienia fotografii. W każdej podróży towarzyszy mi mój smartfon, dzięki czemu mam bogaty zbiór zdjęć z całej Polski.

Miło mi Was poznać!

Oto ja: Bebok, dla przyjaciół Bebe. Chmuri mówi, że moi przodkowie pochodzili ze Śląska i byli domowymi psotnikami siejącymi postrach wśród dzieci. To po nich odziedziczyłem bujne włosy i różki. Nie sugerujcie się tym jednak i nie bójcie się mnie! Uwielbiam odkrywanie tajemnic oraz weryfikowanie dotychczasowej wiedzy. W tym celu nie tylko czytam książki, ale też chodzę do muzeów, skansenów lub innych miejsc, które pozwalają mi poznać zagadki przeszłości. Bardzo lubię również sięgać do archiwalnych dokumentów i na ich podstawie sporządzać notatki o minionych czasach.



Bebok

Cześć Wam!

Choć mam na imię Chmurnica, to na co dzień posługuję się zdrobniąłą formą Chmuri. Jestem marzycielką i koncentruję się na własnych przemyśleniach, dlatego znajomi żartują, że chodzę z głową w chmurach. Może jest w tym odrobina prawdy, ponieważ często bywam rozkojarzona (dlatego niejednokrotnie zgubiłam się podczas podróży). Z drugiej strony od dawna organizuję rozmaite wyprawy i samodzielnie obmyślam trasy wycieczek. Moją pasją są też przysłowia. Podczas podróży wykorzystuję każdą okazję, aby poznać jakieś nowe powiedzenie odnoszące się np. do zwyczaju, tradycji czy danego regionu w Polsce.



Chmurnica

Dzień dobry!



Buczka

Mam na imię Buczka i jestem kłobukiem: miłym skrzatem i opiekunem ogniska domowego. Mam wielkie oczy i szpiczaste uszy, które pozwalają mi widzieć i słyszeć to, co innym umyka. Słynę także z zadawania wielu pytań, ponieważ w ten sposób pogłębiam swoją wiedzę o świecie.

W imieniu zarówno moich przyjaciół, jak i własnym zapraszam Was do poznania niezwykle bogatej historii polskiej wsi. Wyruszcie razem z Etnoekipą w tę ekscytującą podróż w czasie! Podczas pierwszej wyprawy – zaplanowanej oczywiście przez Chmuri – wybierzemy się na polską wieś, aby poznać tradycyjną architekturę ludową, budynki mieszkalne i ich wyposażenie, zabudowania gospodarcze, a także najważniejsze elementy sztuki zdobniczej. A zatem w drogę!





Bazył – bazyliśzek z Krakowa



3azyliszek, rycina z druku Stanisława Szulca „Firmamentum Symbolicum in quo Dei Parae Elogia...



Chmuri – chmurnica
(Podkarpacie,
Lubelszczyzna)





Buczka – kłobuk,
skrzat z Warmii





Bebok – łobuz ze
Śląska



Domowe ognisko – gdzie i jak mieszkało?



Tom I

Domowe ognisko – gdzie i jak mieszkało?

Etnoekipa.....2

Rozdział 1
Domowe ognisko.....4

Rozdział 2
W rzędzie i w szeregu.....8

Rozdział 3
Czym zagroda bogata, tym rada.....16

Rozdział 4
Dom choć ciasny, ale własny.....22

Rozdział 5
Dobra gospodyni dom wesołym czyni.....28

Rozdział 6
Szczęśliwy dom, gdzie pajaki są.....34

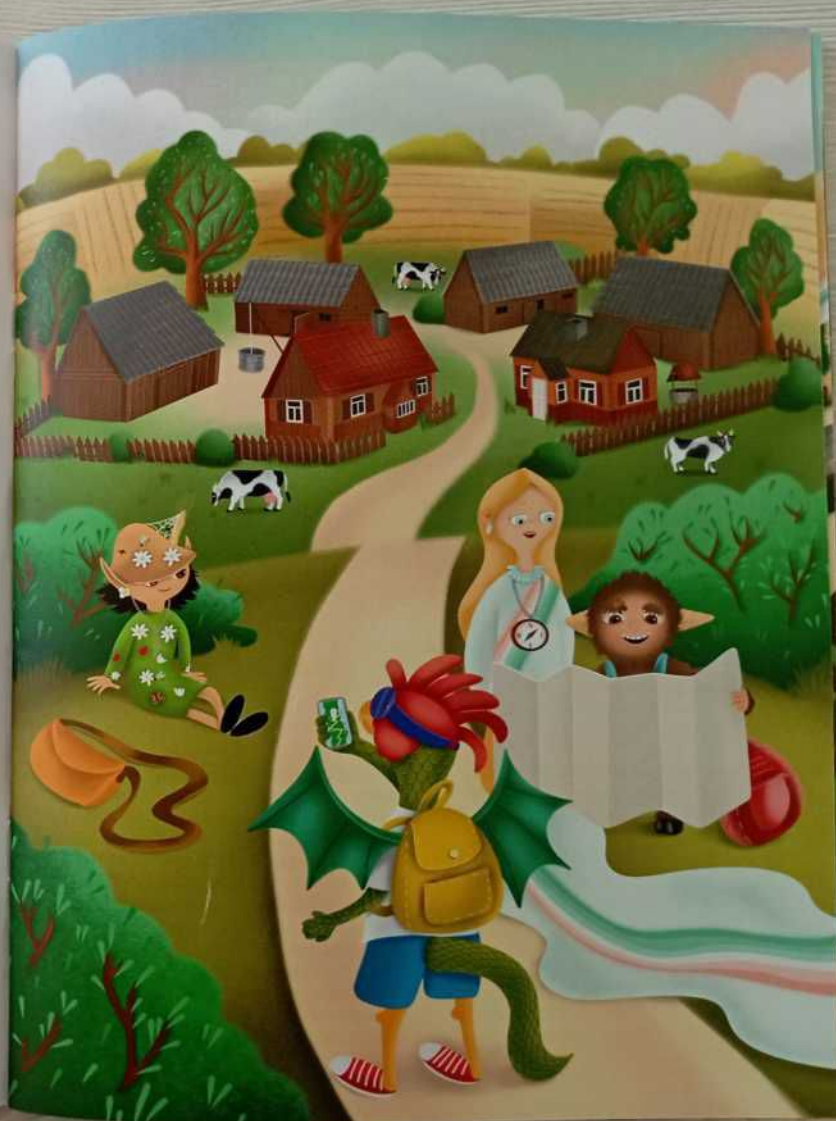
Zadania.....39

Domowe ognisko

Dom jest przestrzenią, która większości z nas kojarzy się nie tylko z obowiązkami (np. praniem, sprzątaniem, gotowaniem czy odrabianiem lekcji), ale też z bezpieczeństwem oraz czasem spędzanym z domownikami (np. z wspólnymi posiłkami i rozmowami). Dom jest też synonimem relaksu i odpoczynku. Współczesne przestrzenie mieszkalne są rozmaite. Można wskazać przykładowo: domy jednorodzinne wolnostojące, w zabudowie bliźniaczej, szeregowej lub grupowej, a także kamienice oraz bloki. Budynki, drogi, miejsca kultu religijnego, pomniki, tory kolejowe czy linie energetyczne tworzą **krajobraz kulturowy**, czyli wszystko to, co zostało wpisane przez człowieka w przestrzeń przyrodniczą. Do najbardziej popularnych typów krajobrazu kulturowego zalicza się: krajobraz rolniczy, krajobraz miejski i krajobraz przemysłowy. Stąd też wynika zróżnicowany charakter krajobrazu kulturowego, na który składają się działania natury i wytwory aktywności człowieka. Inaczej bowiem wygląda budynek w stylu zakopiańskim na tle górskich szczytów Tatr, a inaczej drewniana chałupa w Swołowie na Pomorzu.



W obrębie dawnych historycznych dzielnic i województw można wyodrębnić **regiony etnograficzne**. Charakteryzują się one tym, że wśród mieszkańców określonego terenu występuje zespół cech odróżniających ich od sąsiadów. Różnice te mogą dotyczyć np. gwary, stroju, stylu budownictwa, oryginalnych technik zdobniczych, obrzędów, zwyczajów oraz zajęć ludności lokalnej, a także folkloru tradycyjnego.



W rzędzie i w szeregu

Poszczególne wsie różnią się między sobą wieloma szczegółami, w tym układem domów i ulic. Dzieje się tak dlatego, że na rozwój osadnictwa wiejskiego wpływały czynniki przyrodniczo-geograficzne (np. pokrycie/zalesienie terenu i jego ukształtowanie, klimat, występowanie wody, poziom żyzności gleby), jak i społeczno-gospodarcze (np. wydarzenia historyczne, rozwój technik uprawy ziemi). Na przestrzeni wieków te elementy doprowadziły do wykształcenia się **określonych typów wsi**.

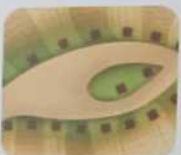


Do najpopularniejszych typów wsi można zaliczyć:



Okolnice

Wsie zbudowane wokół placu (tzw. majdanu), do których prowadziła jedna lub dwie drogi. Z lotu ptaka ten typ zabudowy przypomina pierścień. W Polsce zachowało się niewiele przykładów takich wsi. Wśród tych istniejących można wskazać m.in. miejscowość Pokój (województwo opolskie) oraz wieś Jamno (województwo zachodniopomorskie).



Owalnice

Wsie placowe, których główny plac miał kształt wrzeciona lub owalu. Do owalnicy można było się dostać przez dwie bramy. Ten typ zabudowy występuje na Wyżynie Śląskiej, Pojezierzu Pomorskim i Nizinie Wielkopolskiej.



Wielodrożnice

Wsie, w których budynki budowano w sposób przypadkowy przy nieregularnej sieci dróg. Wielodrożnice są najstarszym typem osadnictwa wiejskiego w Europie. W Polsce występują dość często, np. na Lubelszczyźnie, Podlasiu i Śląsku.



Ulicówki

Wsie o jednorodnej zabudowie znajdującej się po obu stronach drogi czy rzeki. Ten typ wsi pojawia się na Wyżynie Śląskiej, Pojezierzu Mazurskim i Nizinie Wielkopolskiej.

Wśród zabudowy wiejskiej można było także wyróżnić:



Wsie rozproszone – czyli takie, w których odległości między zagrodami były dość znaczne i przekraczały 100 m. W tym typie wsi zabudowania rozmieszczano w miarę regularnie na stosunkowo dużej powierzchni.



Łączuchówki

Wsie łańców leśnych. Ten typ wsi powstawał na obszarach po wyrębie lasu, na osuszonych terenach bagiennych lub w dolinach rzek. Pola uprawne znajdowały się po obu stronach drogi, zaś każda zagroda była zbudowana na własnym łańcu. Obecnie łączuchówki można spotkać w Bieszczadach, Sudetach, na Przedgórzu Sudeckim, Wyżynie Śląskiej i Wyżynie Lubelskiej.



Rzędówki

Ten rodzaj zabudowy wiejskiej charakteryzował się swobodnym rozmieszczeniem zabudowań najczęściej po jednej stronie drogi. Rzędówki były typowe na Nizinie Mazowieckiej oraz na Wyżynie Kieleckiej. Z kolei na Żuławach występują tzw. rzędówki bagienne.



Widlice

Wsie na rozstaju dróg. Stanowiły formę pośrednią między ulicówkami a wielodrożnicami. Na rozwidleniach często stawiano kapliczki i krzyże przydrożne, które służyły mieszkańcom za znaki drogowe. Widlice występują dość często w północnej i zachodniej części Małopolski.



Szeregówki

Domy w takich wsiach zbudowane były wzdłuż głównej ulicy, która miała również drogi boczne. Obecnie szeregowki można spotkać na Podlasiu.



Wsie samotnicze – składające się z kilku gospodarstw rolnych oddalonych od siebie.



Przysiółki – czyli niewielkie osady zakładane poza zwartą zabudową wsi.

Rozdział 4

Dom choć ciasny, ale własny

Podczas budowania domów ludzie starali się zapewnić sobie przychylność sił nadprzyrodzonych.

Pod fundamentami nowego domu umieszczano zatem rzeczy, które miały przynosić domownikom szczęście, np. jajka lub ich skorupki, kawałki chleba (aby zagwarantować dostatek pożywienia), podkowę lub monetę (jako oznakę pomyślności), a także poświęcone ziele, fragmenty modlitwy, święty medalik lub różaniec (dla zapewnienia opieki Bożej opatrności), czy sól (jako ochronę przed pożarem).



Sobota

16

MAJ

Środa

7

CZERWIEC

Rozpoczęcie budowy

Za najodpowiedniejsze do rozpoczęcia budowy domostwa uważano środę lub sobotę. Najlepiej było, jeżeli w te dni przypadała pełnia księżyca. Wierzono bowiem, że to zagwarantuje bezpieczeństwo, solidność konstrukcji domu, a także szybki postęp prac. Nową chatę chętnie stawiano w pobliżu mrowisk, ponieważ mrówki były symbolem pracowitości, gospodarności i harmonijnego życia. Przy wyborze lokalizacji nowego domu unikano miejsc związanych z rozlewem krwi, pochówkami, pogorzeliškami, polami bitewnymi czy z uderzeniem pioruna. Siedlisk nie zakładano też przy dawnej drodze.



Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri

Cudza strzecha
– nie pociecha
– zgodnie z tym powiedzeniem
człowiek najlepiej czuje się we
własnym domu.

Chleb i sól św. Agaty
od ognia strzeże chaty
– powiedzenie to nawiązuje
do liturgicznego wspomnienia św. Agaty,
obchodzonego 5 lutego. W wielu kościołach
katolickich tego dnia święci się sól, chleb
i wodę, które – za wstawiennictwem
tej świętej – mają chronić ludzi i ich
domostwa od niebezpieczeństw
pożaru i innych klęsk
żywiolowych.

Czym chata
bogata, tym rada
– powiedzenie zachęcające
gości do zjedzenia
przygotowanego dla nich
poczęstunku.



Ciekawostka i zagadki Buczki

Czy wiesz, że...

Sosręb (sosrąb) to główna belka
podtrzymująca strop w drewnianej
chałupie. Występuje w budownictwie
na Podhalu. Zarówno w przeszłości,
jak i współcześnie sosręb jest bogato
zdobiony. Budowniczowie (cieśle)
wycinają na tej belce datę budowy
domu lub inicjały właściciela budynku,
a także liczne ornamenty roślinne
i geometryczne.

Co to jest?

Cztery kąty i pięć piątą.

grom

Odczytaj przy
pomocy lusterka



Wskaż!

Pośród wymienionych przedmiotów
wybierz te, które nie były
wykorzystywane dawniej na wsi jako
amulety przy budowie nowego domu:
sól, masło, poświęcone ziele, pieprz,
podkowa, kosa, jajka.

Z archiwum Beboka

Podczas podróży po Polsce możecie zauważyć różne **pokrycia dachowe**,
a także rozmaite kształty dachów wiejskich chat, do pokrycia których
wykorzystywano np. słomę (zwłaszcza na obszarach słynących z uprawy zbóż),
trzcinę (np. na terenach Pomorza czy Kaszub), gont (na terenach górskich
i podgórskich), dranicę (głównie na Podhalu), a z czasem dachówkę, papę
lub blachę (na terenie całej Polski).

Warto zwrócić też uwagę na **kształty dachów
chat wiejskich**, które nie tylko wienczyły bryłę budynku,
ale i nadawały mu charakteru. I tak do popularnych
typów dachów na wsi należały:



1. **Dach czterospadowy** – jego połacie opadały na cztery
strony świata, był popularny na terenie południowej
i częściowo centralnej Polski. Występowały dwa typy dachu
czterospadowego: **namiotowy** (gdzie wszystkie połacie zbiegały
się do jednego punktu, co powodowało, że dach miał kształt
trójkąta) oraz **kopertowy** (posiadający dwa spadły w kształcie
trapezu i dwa w kształcie trójkąta).



2. **Dach dwuspadowy** – składał się z dwóch połaci. Można było
wyróżnić **dach dwuspadowy z gładkim szczytem** (zyskał on
popularność np. w Wielkopolsce, na Kujawach, Kaszubach
i Mazurach) oraz **dach dwuspadowy z daszkiem przyzbowym**
(typowy dla chat na Podlasiu i na terenach zamieszkałych
przez Łemków).



3. **Dach przyczółkowy (półszczytowy)** – był odmianą dachu
dwuspadowego, w którym dwie połacie przecinały się
w kalenicy (na szczycie). Elementem wyróżniającym ten rodzaj
dachu były także szerokie okapy umieszczone na szczytowych
ścianach budynku. Dach przyczółkowy występował na Podhalu.



4. **Dach jednospadowy** – opierał się na najwyższej ścianie
budynek, zaś pokrycie dachowe było skierowane tylko
w jedną stronę. Ten typ dachu stosowano często w budynkach
gospodarczych.



5. **Dach mansardowy** – był formą dachu łamanego (najczęściej
dwu- lub czterospadowego) składającego się z dwóch płaszczyzn
o różnym kącie nachylenia. Ten typ zapewniał największą
przestrzeń poddasza. Był on popularny w miastach.

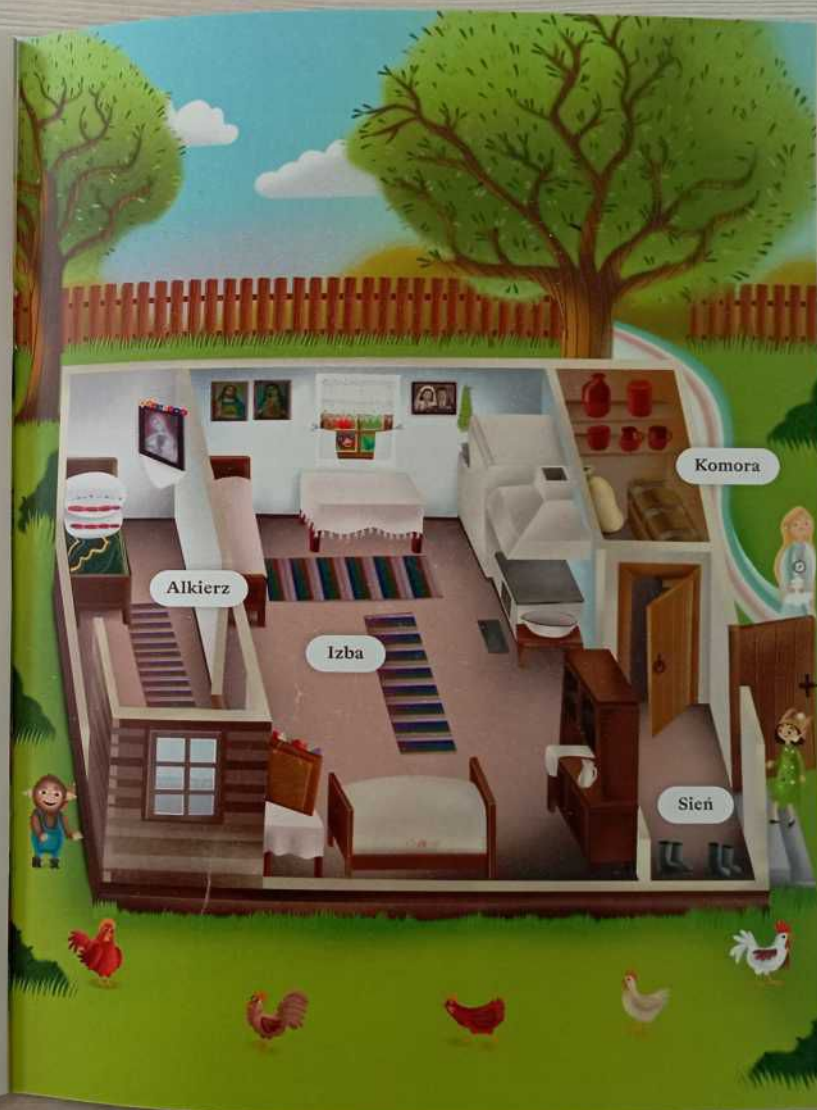
Dobra gospodyni dom wesołym czyni

Wygląd chaty na polskiej wsi zmieniał się w zależności od regionu i zamożności gospodarza.

Wiejskie domy różniły się od siebie liczbą pomieszczeń i ich wyposażeniem. Niektóre chaty były zdobione z zewnątrz. Najbardziej popularnym sposobem rozplanowania pomieszczeń w chałupie na wsi był układ: sień – izba – komora. Warto przy tym dodać, że w niektórych domach wejście znajdowało się na jednym z końców chaty, a w innych – pośrodku jej dłuższej ściany. Pierwsze pomieszczenie, do którego prowadziły drzwi wejściowe, stanowiła **sień** (odpowiednik współczesnego korytarza lub przedpokoju). Zdarzało się tak, że ta przestrzeń była przedzielona ścianką, za którą znajdowały się schody prowadzące na strych lub do niewielkiego składziku.

Z sieni wchodziło się do izby, która była pomieszczeniem mieszkalnym (przygotowywano w niej posiłki, jedzono, spano, wychowywano dzieci, ale też wykonywano różne prace domowe w zależności od pory roku, np. szatkowano

kapustę, darto pierze, wyplatano koszyki z wikliny). Niejednokrotnie gospodarze wydzielali w izbie za pomocą ścianki dodatkową przestrzeń, czyli **alkierz**. Pomieszczenie to mogło pełnić funkcję sypialni lub spiżarki.



Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri

Gdy na Nowy Rok jasno,
to w gumnach będzie ciasno
– przysłowie odnoszące się do relacji
między zjawiskami przyrodniczymi
a wielkością plonów rolniczych.

Grudzień ziemię grudzi
i izby studzi
– powiedzenie, którego
używało się, gdy niskie
temperatury sprawiały, że
w domach wiejskich
było bardzo zimno.

Gość w dom,
Bóg w dom – staropolskie
przysłowie wskazujące,
że gościnność i serdeczność
względem przybyłych
jest obowiązkiem
gospodarza domu.



Screen Bazyla



Widok wnętrza
izby czarnej

Z archiwum Beboka

Kaganek – niewielkie naczynie
w kształcie miseczki z dziubkiem,
uchwytem i knotem, wypełnione
łatwopalnym tłuszczem,
np. zwierzęcym lub olejem roślinnym.



Klepisko – pierwotnie tym mianem określano mocno ubitą
ziemię w stodole lub na podwórzu, na której młócono zboże.
Z czasem rozszerzono znaczenie tego pojęcia, odnosząc
je do „podłogi” (wykonanej z ubitej i wyschniętej gliny
z domieszką słomy lub trocin) w wiejskiej izbie, a także
do ubitej oraz gładkiej powierzchni ziemi.

Ciekawostka Buczki

Czy wiesz, że...

Najpiękniejszą wsią w naszym kraju
– zdaniem wielu – jest Zalipie. To miejscowość
w Małopolsce, słynąca z kolorowych,
kwiatowych wzorów, które zdobią budynki
mieszkalne i gospodarskie, a także kościół,
studnie, budy dla psów, remizę strażacką
czy przystanki autobusowe. Co roku w Zalipiu
w pierwszy weekend po Bożym Ciele odbywa
się konkurs „Malowana Chata”, w którym
jury wybiera najpiękniej pomalowane
zagrody, zarówno te zdobione pierwszy raz,
jak i przemalowane po raz kolejny. Warto
nadmienić, że w tej wsi działają również
muzeum będące filią Muzeum Regionalnego
w Tarnowie oraz Dom Malarck.



Rozdział 6

Szczęśliwy dom, gdzie pająki są

W XIX w., kiedy w chatach pojawiały się już kominy, a zatem dym wydobywający się z paleniska kuchni nie brudził już ścian izby, mieszkańcy wsi zaczęli zdobić wnętrza swoich domostw. Bielili je wapnem, gliną lub farbami. W małopolskiej wsi Zalipie kobiety malowały zakopcone ściany chat, aby rozjaśnić wnętrza, zniwelować ślady po sadzy i upiększyć pomieszczenia. Wykonywały tzw. **packi** (nieregularnej wielkości plamy). Z czasem stwierdzono, że przypominają one kwiaty. W miarę upływu czasu zdobienia na ścianach stały się coraz bardziej kunsztowne i oryginalne.



Wycinanka
kurpiowska

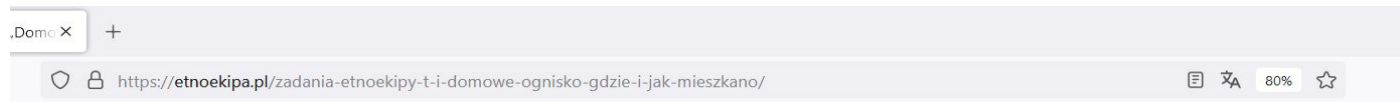
Inną formą zdobnictwa ludowego (zwłaszcza na Kurpiach, w Łowickiem, Rawskiem, Opoczyńskim) były papierowe **wycinanki** (początkowo białe, później kolorowe). Naklejano je wzdłuż belek pułapowych i na ścianach izb, wokół świętych obrazów i okien. Wyklejankami przystrajano izby z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, wesel czy odpustów.

Najstarszą formą wycinanki (o okrągłym lub prostokątnym kształcie) są figury geometryczne wycinane z wielokrotnie złożonego papieru. Później wykonywano tzw. **leluje** (symetryczne drzewko z różnymi towarzyszącymi mu postaciami). Ten rodzaj sztuki ludowej jest typowy dla Kurpiowszczyzny. W tradycji naszej kultury ludowej można wskazać również wycinanki obrazkowe (ukazujące rozmaite sceny z życia wsi, np. żniwa), które stały się popularne w Łowickiem.



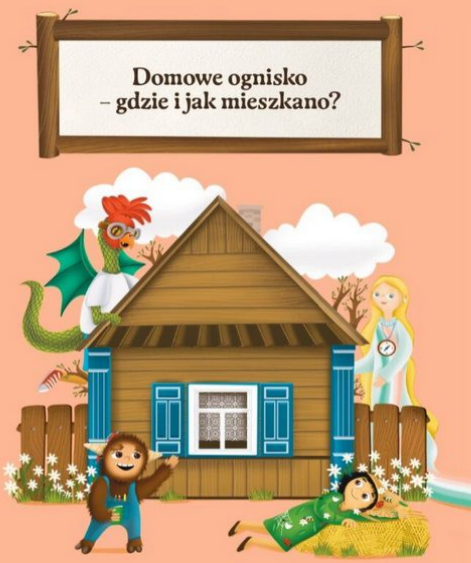
Zadania etnoekipy

<https://etnoekipa.pl/zadania-etnoekipy-t-i-domowe-ognisko-gdzie-i-jak-mieszkano/>



Dobrej zabawy!

Materiały są do pobrania – wystarczy kliknąć w wybrane zadanie, prawym przyciskiem wybrać „Zapisz grafikę jako” i gotowe.



**Domowe ognisko
– gdzie i jak mieszkano?**

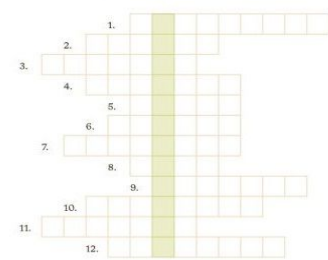
Wyprawy z Etnoekipą. Poznaj dawną wieś
Tom I

Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

Sprawdźcie się w sześciu zadaniach Etnoekipy!

Zadanie 4

Odgadnij hasła zamieszczone poniżej, a następnie wpisz je kolejno do krzyżówki. Litery w polu zielonym (czytane pionowo) utworzą rozwiązanie.



- Budynek do magazynowania zapasów, np. ziarna.
- Pomieszczenie w domu mieszkalnym służące do przechowywania.
- Inaczej obójcie.
- Widoki budynek mieszkalny.
- Ozdoba ze słomy i kolorowej bibuły.
- Jeden z rodzajów wiatraków.
- Miejsce styku połaci dachowych.
- Dawny korytarz lub przedsionek.
- Pravoslawnia twiagynia.
- Słomiane pokrycie dachu.
- Mała haftowana tkanina ozdobna.
- Wiel z wyrzdnym centrum.

Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri

**Dobra gospodyni
dom wesotym czyni**
– powiedzenie podkreślające,
że dom zarządzany przez
dobrą gospodynię jest miejscem
harmonijnym i radosnym, w którym
wszyscy domownicy czują się
szczęśliwi i radzi.

**Woda i mydło
najlepsze bratki**
– powiedzenie podkreślające,
że najlepszymi środkami
hygienicznymi i kosmetycznymi będą woda
i mydło. W przeszłości uważano, że
nie będzie miały one kosmetycznych
właściwości skóra jest sucha
i nie efektywnie działa.

**Świeża woda
zdrowia doda**
– powiedzenie zwracające
uwagę na konieczność picia
wody w celu zapewnienia
organizmowi właściwego
nawodnienia (co stanowiło
gwarancję zdrowia).



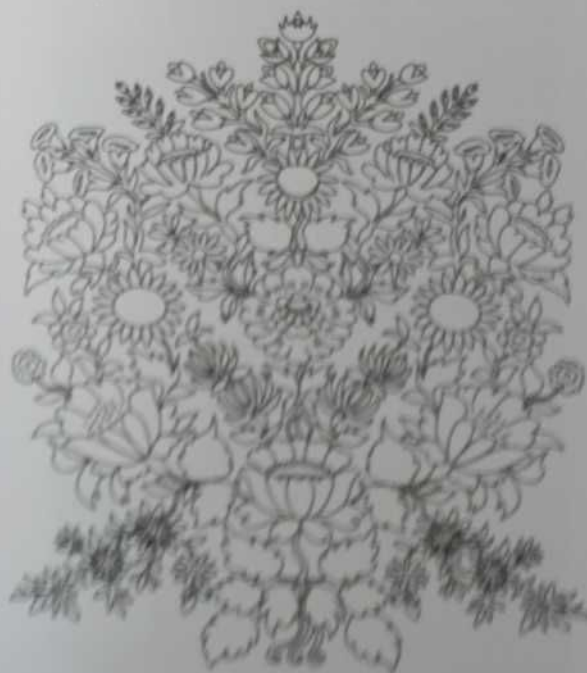
Ciekawostka Buczki

Gry akrob., 16...

Wychowawstwo korpulentów z Funtę
Zieloną zostało w 2005 r. wpisane na
Krajową listę niematerialnego dziedzictwa
kulturowego. Tradycyjne sztuki korpulentów
z tego regionu wywodzi się z historycznej
kultury ludowej, która przez wieki przekazywała
swoje do dzisiejszego dnia.

Zadanie 1

Wciel się w artystkę z Zalipia i pokoloruj
odpowiednio wzory kwiatowe na rysunku.



Zadanie 2

Przyjrzyj się uważnie ilustracjom zamieszczonym poniżej, a następnie wyszukaj 10 różnic między nimi.



Zadanie 3

Znajdź i zakreśl 15 słów związanych z większą zagrodą, które są ukryte w diagramach (w pionie, poziomie i na ukoś). W wykonaniu zadania pomoże Ci jeden z członków Etnockipy. Kto? Znajdź podpowiedź samodzielnie.

S	A	B	P	S	D	R	Z	W	I
T	X	E	W	I	A	T	R	A	K
R	Ć	B	O	E	E	Ż	Ę	Ó	Ć
Z	C	E	Z	Ń	Ś	C	B	O	I
E	I	S	O	S	R	Ę	B	B	Z
C	E	Ż	W	Ą	Ż	Ć	R	O	B
H	Ś	O	N	K	O	M	O	R	A
A	L	K	I	E	R	Z	G	A	Ę
X	A	K	A	L	E	N	I	C	A
C	H	A	Ł	U	P	A	Ę	Ł	Ż

Zadanie 6

Obejrzyj rysunki instruktażowe, a następnie podejmij wyzwanie i wykonaj swojego pajaka.



Seria:
Z Krainy Złotych Pól

Tytuł:
„Wyprawy z Etnoekipą.
Poznaj dawną wieś.
Tom I. Domowe ognisko
– gdzie i jak mieszkało?”

Autorki:
Anna Weronika Brzezińska
Katarzyna Ceklarz
Karolina Dziubata-Smykowska
Katarzyna Smyk
Katarzyna Waszczyńska

Ilustracje:
Ewelina Garbula

Konsultacja metodyczna:
Agnieszka Karczewska-Gzik
Ośrodek Rozwoju Edukacji

Koordinacja projektu:
Agnieszka Brodowska
Sylvia Nehring

Redakcja:
Renata Faron-Radzka

Korekta:
Katarzyna Gańko

Opracowanie graficzne:
Norbert Strukow
Hubert Pasieczny

ISBN:
978-83-956204-7-8 (seria)
978-83-956204-8-5 (tom I)

Wydanie pierwsze
Warszawa 2023

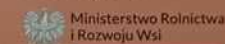
Druk:
Instytut Analiz
Gospodarczych Sp. z o.o.
ul. Leszno 21
01-199 Warszawa

Wydawca:
Narodowy Instytut Kultury
i Dziedzictwa Wsi
ul. Krakowskie Przedmieście 66
00-322 Warszawa
www.nikidw.edu.pl

Dział Wydawnictw i Publikacji
wydawnictwa@nikidw.edu.pl



Instytucja finansowana
ze środków Ministra Rolnictwa
i Rozwoju Wsi



Nie tylko w polu
– jak pracowano na wsi?



Wyprawy z Etnoekipą. Poznaj dawną wieś

Tom II

Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

Drodzy Czytelnicy!

Ekipa badaczy terenowych – Bazyl, Chmuri, Buczka i Bebok – których poznacie w tej serii książek, zabierze Was w ekscytującą podróż!

Podczas tej wyprawy odkryjecie, czym zajmuje się dziedzina nauki zwana etnografią. Razem z Etnoekipą poznacie życie i pracę oraz tradycje mieszkańców dawnej polskiej wsi!

Zwiedzanie zakamarków wiejskiej zagrody, łąk i pól zawsze planuje Chmuri. Ona także przezornie sprawdza pogodę przed każdą wyprawą i sypie jak z rękawa przysłówiami ludowymi. Buczka ma talent do zaglądania w tajne kąty. Będzie Was zaskakiwać zagadkami i ciekawostkami. A Bazyl nie przejdzie obok żadnego interesującego obiektu, póki nie wyszuka informacji na jego temat na swoim smartfonie. Najmłodszy z ekipy jest Bebok. Ma notesik, w którym skrupulatnie zapisuje wszystkie nowości, choć często gubi długopis...

Zaprzyjaźnijcie się z nimi, czeka Was wiele wspólnych przygód!

Tom II

Nie tylko w polu – jak pracowano na wsi?

Etnoekipa	2
Rozdział 1	
W polu i zagrodzie	6
Rozdział 2	
Hej, na hale!	14
Rozdział 3	
Złów rybkę!	20
Rozdział 4	
Kto miód lyka, ten jak koń bryka	26
Rozdział 5	
Komu w drogę, temu czas	32
Zadania	38

Główne zajęcia

Głównym zajęciem mieszkańców ziem polskich, od kiedy zaczęto zakładać wsie, były prace polowe: orka, siew, sadzenie oraz zbiór plonów (żniwa, wykopki). Zajmowano się również hodowlą zwierząt (krów, kóz, świń) oraz chowem ptactwa domowego (kur, kaczek, gęsi, indyków). Współcześnie wszystkie te prace określa się pojęciem **rolnictwa**, przez które rozumiemy uprawę i hodowlę roślin, a także chów i hodowlę zwierząt gospodarskich. Celem rolnictwa jest uzyskanie produktów roślinnych i zwierzęcych.

Gospodarstwa

Gospodarstwa na wsi różniły się od siebie. W jednych mogła dominować uprawa ziemi (rolni), a w innych – hodowla zwierząt (np. krów i byków). Szczególną formą hodowli było **pasterstwo**, czyli trwający kilka miesięcy, sezonowy wypas zwierząt (np. owiec).

Nad morzem, rzeką lub jeziorem

Ludność zamieszkująca obszary, w których występowały rzeki, jeziora lub tereny z dostępem do morza, zajmowała się łowieniem ryb. Zajęcie to, jeśli jest podejmowane w sposób zorganizowany, nazywa się **rybołówstwem**.

Z rzekami wiązała się jeszcze jedna praca, którą mogli wykonywać mieszkańcy wsi. Było to **flisactwo**, czyli transportowanie tratwami lub łodziami towarów, np. zboża, drewna i innych produktów.

Dary natury

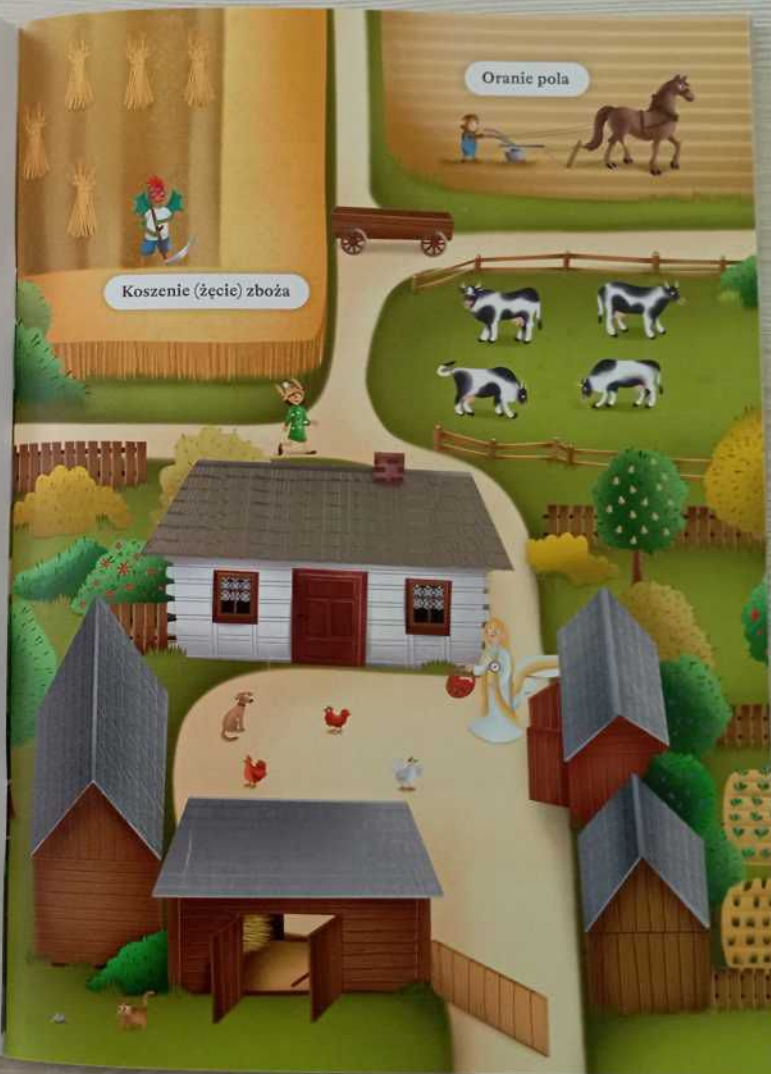
Mieszkańcy wsi zajmowali się także **zbieractwem**. W lasach zbierano m.in. borówki, poziomki, dzikie maliny, jeżyny i grzyby. Natomiast na łąkach i nieuprawianych polach (ugorach) szukano roślin, które mogły być przydatne do jedzenia (np. leśnica) lub jako lekarstwo (np. pokrzywa, babka). Współcześnie zbieranie runa leśnego i ziół jest traktowane jako zajęcie dodatkowe.

Bartnictwo

Z obserwacji przyrody narodziło się jeszcze jedno zajęcie – **bartnictwo**, czyli opieka nad dzikimi pszczołami żyjącymi w dziuplach drzew (głównie sosen). Z czasem przekształciło się ono w hodowlę pszczoł w ulach, czyli **pszczelarstwo**. Była to jednak praca, którą nie każdy mógł wykonywać.

W polu i zagrodzie

Życie mieszkańców wsi było podporządkowane rytmowi pór roku. Wszystko toczyło się w ustalonym porządku. Wiosną rozpoczynano prace związane z uprawą ziemi, które kończono jesienią. Najbardziej pracowite okresy w roku obejmowały czas: od połowy marca do połowy maja, potem – od końca czerwca do połowy sierpnia, a następnie – od początku września do listopada. Mieszkańcy wsi wykorzystywali pozostałe dni (szczególnie jesienne i zimowe) na inne prace: naprawy (np. narzędzi), wyplatanie koszy, przędzenie nici, tkanie, młócenie zboża czy robienie przetworów.



W ciągu roku były jednak takie prace, które wymagały zaangażowania większej liczby osób. Należały do nich: sianokosy (cięcie trawy, która po wyschnięciu stawała się sianem), żniwa (ścińnięcie zboża) czy wykopki (zbiór ziemniaków). Wówczas pracowała cała rodzina, a do pomocy przychodzili również sąsiedzi. Taki rodzaj współpracy nazywano pomocą wzajemną.



Bronowanie pola

Kiedy zboże dojrzało, rozpoczynały się żniwa. W niektórych regionach Polski mogły one mieć miejsce już w czerwcu, a w innych – w lipcu lub sierpniu.

Dawniej do koszenia wykorzystywano sierp. Z czasem zamieniono go na kosę, a potem na maszynę – żniwiarkę. Ścięte zboże wiązano powróslami (skręconą słomą) w snopki, które następnie ustawiano po kilka sztuk tak, aby przeschły. Na koniec zwożono je do stodoły.

Przygotowanie pola

Prace rolnicze wymagały przygotowania pól, które chciano uprawiać. Rozpoczynano od **orania**, czyli spulchniania ziemi. Narzędziami pomocnymi w tej czynności były socha i radło, a następnie plug. Do wyrównywania ziemi wykorzystywano **bronę**. W powstałe podczas bronowania zagony wysiewano ziarna zbóż. Jesienią siano zboża ozime (np. żyto ozime lub pszenicę ozimą), a wiosną – zboża jare (np. owies jary, pszenicę jary, jęczmień jary).

Sierp



Cep



Młócenie

Kolejną pracą, którą wykonywano już jesienią i zimą, było **młócenie**. Polegało ono na wybijaniu ziarna z kłosów. Początkowo do tego celu używano **cepa**. Uderzano nim rytmicznie w kłosa zbożowe – wówczas ziarno z nich wypadało. Z czasem pracę tę zaczęła wykonywać specjalna maszyna (**młockarnia**). W czasach obecnych do ścinania zboża, wydobycia z niego ziarna i oddzielania słomy służy kombajn.

Snopki



Kosa



Z archiwum Beboka

Chłop – osoba mieszkająca na wsi z dziada pradziada i wykonująca prace w gospodarstwie rolno-hodowlanym. Współcześnie częściej używa się określeń rolnik lub rolniczka (o kobiecie).

Pomoc wzajemna (inaczej tłoka) – wspólna praca kilku osób (najczęściej sąsiadów).

Pole (inaczej niwa) – ziemia przeznaczona pod uprawę roślin.

Zagon – długi (i często wąski) pas ziemi uprawnej.

Ugór – pole, które przez jakiś czas nie jest obsiewane. Często wykorzystuje się je jako pastwisko dla bydła lub koni.

Orka – czynność polegająca na odwracaniu ziemi. Orkę wykonywano podczas przygotowywania ziemi pod uprawę.

Radło – początkowo drewniane (potem żelazne) narzędzie rolnicze służące do orania. Było ono ciągnięte przez zwierzęta (najczęściej woły), a pchane przez człowieka.

Pług – najczęściej żelazne narzędzie rolnicze służące do orania. Występowały wersje pługa bez i z kołem lub kołami.

Brona – narzędzie rolnicze służące do rozdrabniania i wyrównywania ziemi po oraniu, a także do przysypywania ziemią posianego ziarna. Brona, wykonana z drewna lub żelaza, przypominała wyglądem kratownicę z zębami.

Borówka – roślina rosnąca w lesie. Występuje borówka czarna (zwana jagodą czarną lub czernicą) z ciemnogrnatowo-fioletowymi owocami, a także borówka czerwona (inaczej brusznica) o czerwonych owocach.

Brona



Pług



Wies niwowa – była typowa dla terenów nizinnych Polski środkowej i północnej. Ziemię należącą do wsi dzielono na trzy niwy (pola), w obrębie których każdemu z gospodarzy wyznaczano po jednym długim (i często wąskim) pasu ziemi (zagonie). W rezultacie każdy gospodarz miał trzy pola.

Wies łańców leśnych (nazywana też łańcuchówką)

– była charakterystyczna dla terenów wyżynnych, czyli dla Polski południowej. Taką wies lokowano w dolinach, wzdłuż strumieni. Nad nimi też stawiano zagrody (dom i budynki gospodarcze – czasem pod jednym dachem). Ziemię, która należała do takiego gospodarstwa, nazywano łańcem. Była ona w jednym kawałku, rozciągającym się pasem od jednego wzniesienia do drugiego.

Miedza – we wszystkich typach wsi ważną funkcję pełniły (i nadal tak jest) granice pól, nazywane miedzą. Jest to wąski pasek ziemi, który choć nie należy do żadnego z gospodarzy, to podczas prac rolniczych lepiej go nie naruszać, aby nie narazić się sąsiadowi. Natomiast miedzą można się swobodnie przemieszczać wzdłuż pól. Czasem na miedzach sadzono drzewa owocowe (np. grusze).



Ciekawostki Buczki

Skąd do Polski trafiły ziemniaki i kukurydza?

Ziemniaki (warzywo) pochodzą z Ameryki Południowej (za ojczyznę ziemniaka uważa się obecne tereny Peru, Chile, Ekwadoru i Boliwii). Na ziemię polską trafiły w XVII w. Początkowo traktowano je jako rośliny ozdobne i uprawiano w ogrodach królewskich. Dopiero z czasem doceniono ich smak i zostały włączone do pożywienia. W różnych częściach Polski mają różne nazwy: pyry, grule, kartofle.

Kukurydza (zboże) pochodzi z Meksyku, do Polski sprowadzono ją w XVIII w.

Czy wiesz, że...

Na dawnej wsi obowiązującym systemem uprawy ziemi była **trójpółowka** (trzyletni cykl użytkowania pola). Każdego roku uprawiano tylko dwie części danej niwy: pierwszą – jesienią – obsiewano zbożem ozimym; zaś drugą na wiosnę – zbożem jarym. Trzecia niwa odpoczywała i był tu ugór, służący za pastwisko.

Nie każdy przedstawiciel społeczności wiejskiej posiadał gospodarstwo i ziemię. Takich bezrolnych chłopów zatrudniali lub najmowali do pomocy inni gospodarze.

Hej, na hale!

Pasterstwo stanowiło jeden ze sposobów hodowli zwierząt.

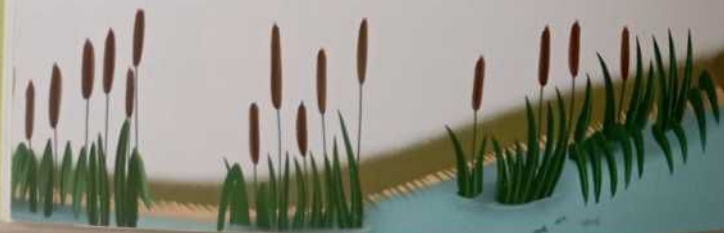
Było ono częste na terenach górzystych i polegało na sezonowym (czasowym) wykorzystywaniu **hal** jako letnich pastwisk dla owiec.

W marcu, po zimie spędzonej w zagrodach gospodarzy, owce strzyżono, pozyskując w ten sposób ich **runo** (wełnę). Natomiast w drugiej połowie kwietnia z owiec formowano stado (zwane **kierdlem**) i wyganiano je na hale. Moment ten nazywano **redykiem wiosennym**. Zwierzęta, które wyruszały w drogę, były błogosławione przez ich właściciela. Uderzał on lekko każdą z owiec gałązką wierzbową (lub palmą) i życzył, aby szczęśliwie przeżyły wypas i wróciły do domu. Powrót zwierząt do wsi następował pod koniec września i był nazywany **osodem** (**redykiem jesiennym**). Wydarzenie to, podobnie jak redyk wiosenny, miało uroczysty charakter i odgrywało ważną rolę w życiu mieszkańców wsi.



Złów rybkę!

W regionach położonych nad Morzem Bałtyckim lub tam, gdzie występowało wiele rzek i jezior, m.in. w Wielkopolsce, na Kurpiowszczyźnie, Kaszubach, Mazurach, a także na obszarach górskich (np. w Beskidach), częstym zajęciem ludności wiejskiej było łowienie ryb. Do popularnych gatunków ryb słodkowodnych należały: pstrągi, piskorze, miętusy, liny, płocie, szczupaki, okonie. Zaś wśród ryb słonowodnych najczęściej łowiono śledzie, dorsze, flądry, szproty. Ryby łowiono dla siebie i rodziny, uzupełniając w ten sposób codzienną dietę, ale także z przeznaczeniem na sprzedaż. Było wiele sposobów połowu. Można było to robić rękoma (tak np. łowiono pstrągi w strumieniach górskich) lub używać specjalnych narzędzi. Te ostatnie były szczególnie pomocne tam, gdzie woda była głębsza. Jednym z najprostszych narzędzi była ość. Swoim wyglądem przypominała duży widelec lub żelazne widły o kilku zębach. Ością rzucano w wodę, w miejsce, gdzie znajdowały się ryby, po czym wyciągano je na powierzchnię.





Screen Bazyla

Muca, nazwana też szyprowką – czapka z daszkiem noszona przez rybaków (Kaszubów), którzy mieszkali na Helu. Była obowiązkowym elementem ubioru rybaków i noszona ją przez cały rok.

Wiersza – samolówka, pułapka na ryby. Jest to kosz pleciony z długich prętów wiklinowych, który swoim wyglądem przypomina lejek. W środku może mieć jeszcze jeden mniejszy kosz o podobnym kształcie, nazywany sercem. Wiersza działa tak, że ryba wpływa do środka, ale nie może zawrócić, ma bowiem zbyt mało miejsca.



Z archiwum Beboka

Drygawica – trójwarstwowa sieć rybacka o różnej wielkości oczek. W Wielkopolsce taka sieć była nazywana **stępnica** lub **stępem** i służyła głównie do łowienia w rzekach.

Zarzutnia – rodzaj sieci w kształcie koła. Na jego rancie znajdowały się dowiązane ciężarki, w środku zaś doczepiano sznurek. Zarzutnię rzucano, a kiedy leciała, otwierała się i tak opadała na wodę. Dzięki ciężarkom sieć „zamykała” się w wodzie i w ten sposób łapano ryby. Rybak za pomocą sznurka wyciągał złożoną zarzutnię. Działanie tej sieci przypominało rozkładany i składany parasol lub spadochron.

Szkutnik – budowniczy łodzi.

Pomeranka – tradycyjna, duża, drewniana łódź kaszubska. Mogła być napędzana wiosłami oraz żaglem.

Koc – pionowy płot budowany z prętów (gałęzi) leszczyny, który wstawiano do rzeki w celu nakierowania ryb do pułapki.

Jaz rybacki – przegroda z plecionych plotów lub układana z kamieni w płytkich strumieniach górskich. Jaz służył do spiętrzenia wody, a tym samym do kierowania ryb w miejsce ustawionych pułapek.

Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri



Na bezrybiu i rak ryba – przysłowie mówiące o sytuacji, kiedy nie dostajemy tego, czego oczekujemy. Wówczas musimy zadowolić się czymś innym, dostępnym w danej chwili. Dawniej uważano, że raki są mniej wartościowe niż ryby.

Ryba psuje się od głowy – powiedzenie oznaczające, że zło, zepsucie w jakiejś grupie czy społeczności zaczyna się od ludzi, którzy nią zarządzają, są na kierowniczych stanowiskach.



Ciekawostki i zagadka Buczki

Czy wiesz, że...

Początki hodowli ryb w sztucznych zbiornikach wodnych na naszych ziemiach sięgają bardzo odległych czasów (XII w. na Dolnym Śląsku w Dolinie Baryczy). Stało się to za sprawą zakonu cystersów, który przybył do Polski z Czech. W przykasztornych stawach hodowano różne ryby słodkowodne, w tym karpia. Nie była to jednak ryba, którą jedzono na wsiach. Sytuacja zmieniła się w II połowie XX w. Wówczas potrawy z karpia zagościły na stołach zarówno wiejskich, jak i miejskich, stanowiąc jedną z potraw na wigilijnym stole.

Rybolówstwo i wędkarstwo to dwa określenia dotyczące umiejętności łowienia ryb. Rybolówstwo ma długą historię. Obecnie tak określa się gałąź gospodarki, która zajmuje się połowem ryb na Bałtyku, połowem dalekomorskim, a także obejmuje chów i hodowlę ryb w stawach oraz eksploatację jezior i rzek. Wędkarstwo, które zyskało popularność w XX w., polega na łowieniu ryb w sposób amatorski (zazwyczaj rekreacyjnie lub sportowo).

Co to jest?

Na ciele łuska i w wodzie pluska.
Iłpa

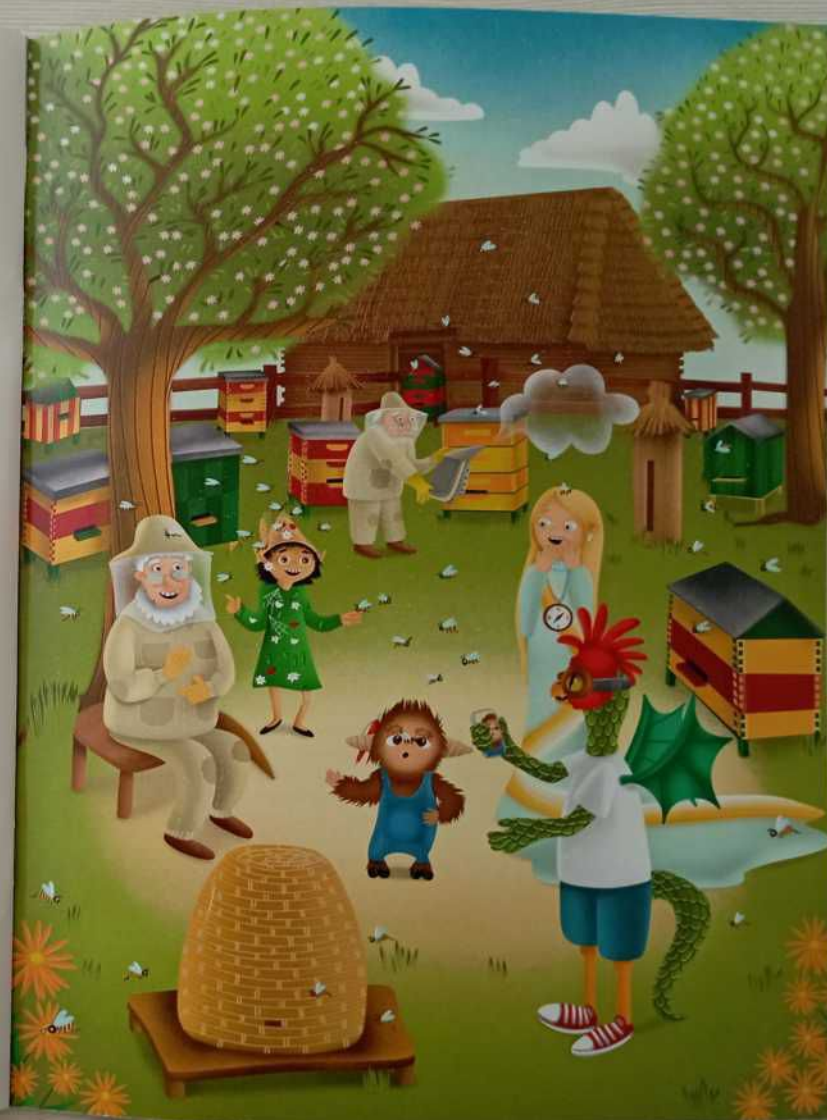
Odczytaj przy pomocy lusterka



Rozdział 4

Kto miód łyka, ten jak koń bryka!

Bardzo dawno temu ludzie odkryli miód, jego właściwości i korzyści dla zdrowia. Dostrzeżono, że za produkcję miodu odpowiadały dzikie pszczoły, które trzymały się w większej grupie (**roju**) i żyły w dziuplach drzew (np. sosen lub dębów). Taką dziuplę nazwano **barcią**, a drzewo, w którym była wydrążona – **drzewem bartnym**.



Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri

**Pracowita pszczoła
i z gorzkiego ziela
miód zbiera**
– przysłowie zwracające uwagę
na pracowitość i sumiennność, które
gwarantują – mimo przeciwności
losu lub trudności – osiągnięcie
zamierzonego celu.

Kto miód łyka, jak koń bryka
– przysłowie wskazujące na
zdrowotne właściwości miodu
(jeśli nas nie uczuła). Miód
jest źródłem energii i dobrego
nastroju.

**Kto ma pszczoły,
ma świat wesoły**
– przysłowie podkreślające,
że zajmowanie się pszczołami
przynosi satysfakcję
i radość.

Z archiwum Beboka

Wosk – wydzielina gruczołów
odwłokowych pszczoł-robotnic,
służąca do budowy plastrów
oraz zasklepiania (zamykania)
komórek z miodem. Wosk
(po oddzieleniu od miodu
i oczyszczeniu) stawał się
materiałem o szerokim
zastosowaniu. Na wsi przede
wszystkim wyrabiano z niego
świece. Dawniej wosk (podobnie
jak miód) był też cenionym
środkiem płatniczym.

Kószka – ul wyplatany
ze słomy techniką spiralną.
Swoim kształtem przypomina
stożek. Czasem kószka
dodatkowo ma słomiany daszek.

Miodarka – rodzaj wirówki
służącej do oddzielania miodu
od wosku. To beczka, w której
umieszcza się plasty pszczele,
a następnie szybko kręci korbą.

Ciekawostki i zagadki Buczki

Czy wiesz, że...

Wśród wielu gatunków pszczoł wyróżnia
się pszczoła miodna. Wraz z innymi
pszczołami tworzy społeczeństwa,
tzw. roje. W ich skład wchodzi: **królowa
pszczoł (królowa matka), robotnice**
(samice pszczoły) oraz **trutnie** (samce
pszczoły). Pożywienie tych owadów
stanowią pyłek i nektar. Pszczoły
pełnią w przyrodzie ważną rolę
– są zapylaczami. W uznaniu swoich
zasług te owady doczekały się pomnika.
Wzniesiono go w 1987 r. w Kielcach.

Czy wiesz?

Jak daleko może polecieć pszczoła
w poszukiwaniu pyłku i nektaru?

Ten mały owad przeciętnie pokonuje
dziennie odległość trzech kilometrów
(choć może przebyć nawet dziesięć
kilometrów). Pszczoła w ciągu dnia
wykonuje od siedmiu do piętnastu lotów.

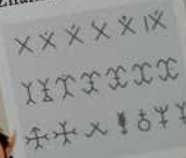
Co to jest?

W tym domu, w sadzie pszczelarza
rój pszczoł pracowicie miód wytwarza.

Odczytaj przy
pomocy lusterka

Drzewa bartne były oznaczane **znakami
bartnymi**, które nazywano też: **znakami,
ciosami, klejmami**. Znak bartny był
umieszczany po tej samej stronie co barę
i składał się z kilku nacięć. Co jakiś czas
trzeba było je odnawiać, ponieważ kora
odrasła. Dzięki znakom wiadomo,
do kogo należą dane barcie i kto się
nimi opiekuje.

Znaki bartne



Klejmo



Screen Bazyla

Bartnik wspinał się do barci przy pomocy leżniwa,
czyli sznurów z doczepioną deską. Dzięki sznurkom
podciągał się coraz wyżej, a deska służyła jako podest.
Bartnik mógł na niej usiąść lub stanąć podczas
czyszczenia barci lub wybierania miodu.

Komu w drogę, temu czas

Jeśli ktoś miał konia i wóz, mógł zajmować się **furmaństwem**, czyli transportem towarów wozem konnym. Zajęcie to stało się popularne m.in. w okolicach Ostrołęki, Kadzidła czy Myszyńca, kiedy mieszkańcom tego rejonu – Kurpiom – zabroniono pracy w lesie. Wówczas niektórzy z nich zajęli się przewozem. Wozili piasek i kamienie, dostarczając je tam, gdzie budowano drogę czy linię kolejową. **Furmani** wozili również inne towary, m.in. te przeznaczone na handel poza swoim regionem (np. miód, sery, ziarno) lub zakupione przez nich samych i przywożone do wsi (np. materiały fabryczne).



Zadanie 1

Połącz wykonawcę czynności z narzędziem lub konstrukcją wykorzystywaną w jego pracy.

Pszczelarz	1	A	Koszar
Rolnik	2	B	Wiersza
Pasterz	3	C	Brona
Rybak	4	D	Tyczka
Przewoźnik	5	E	Podkurzac

Zadanie 2

Wykonaj samodzielnie tratwę. Będziesz potrzebować:

12 x patyk



1 x sznurek



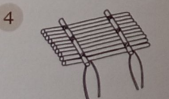
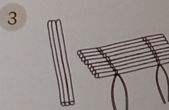
1 x nożyczki



Postępuj zgodnie z instrukcją.

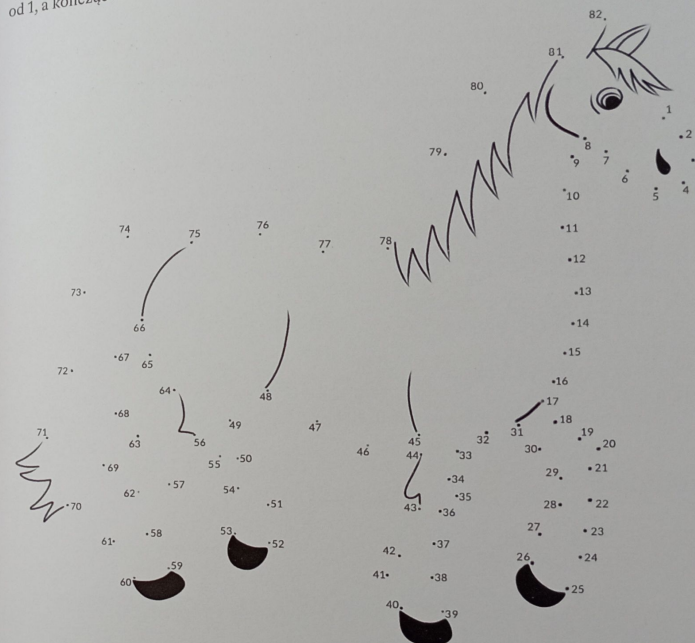
Znajdź kilka patyków o podobnej grubości i długości. Jeżeli będą się różnić, przytnij je nożem lub skróć, łamiąc. Pamiętaj o zachowaniu ostrożności. W razie potrzeby poproś dorosłego o pomoc. Utnij dwa kawałki sznurka. Każdy z nich powinien mieć około 30 cm.

- Wybierz jeden z patyków i weź sznurek. Następnie połóż sznurek pionowo, a potem (mniej więcej pośrodku) umieść patyk prostopadłe (czyli poziomo). Weź dwa końce sznurka i zwiąż je mocno na supeł. Taką samą czynność wykonaj po drugiej stronie patyka.
- Wybierz następny patyk i postępuj podobnie, aż do momentu, gdy zwiążesz minimum dziesięć patyków. Układaj patyki jeden obok drugiego. Podczas zawiązywania staraj się robić mocne supeły.
- Kiedy połączysz ze sobą wszystkie dziesięć patyków, wówczas dodaj pozostałe dwa. Przywiąż je w poprzek, przykrywając wiązania.
- Tratwa gotowa, teraz możesz ją zwodować i sprawdzić, czy pływa. Powodzenia!



Zadanie 3

Odszyfruj, jakie zwierzę ukrywa się na rysunku. W tym celu poprowadź linie, zaczynając od 1, a kończąc na 82. Następnie pokoloruj ilustrację.



Dzikie konie udomowiono bardzo dawno temu. Według jednych badaczy miało to miejsce około 3,5 tys. lat temu, inni twierdzą, że nawet 5 tys. lat temu. Na przestrzeni wieków konie pełniły rozmaite funkcje, stanowiąc źródło pożywienia, siłę pociągową, transportową, służąc w wojsku, kopalniach i we dworach. Obecnie te zwierzęta – poza rolnictwem – są wykorzystywane do celów rekreacyjno-sportowych. Współcześnie można wyróżnić wiele ras koni, ale dwie podstawowe to: konie zimnokrwiste (konie angielskie) i gorącokrwiste (konie arabskie). Są też rasy polskie, to m.in. koniki polskie, konie rasy małopolskiej, śląskiej, wielkopolskiej, a także hucyły.

Zrób to sam
– jak robiono
różne przedmioty?



Wyprawy z Etnoekipą. Poznaj dawną wieś
Tom III

 Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

Drodzy Czytelnicy!

Ekipa badaczy terenowych – Bazyl, Chmuri, Buczka i Bebok – których poznać w tej serii książek, zabierze Was w ekscytującą podróż!

Podczas tej wyprawy odkryjecie, czym zajmuje się dziedzina nauki zwana etnografią. Razem z Etnoekipą poznacie życie i pracę oraz tradycje mieszkańców dawnej polskiej wsi!

Zwiedzanie zakamarków wiejskiej zagrody, łąk i pól zawsze planuje Chmuri. Ona także przezornie sprawdza pogodę przed każdą wyprawą i sypie jak z rękawa przysłowiami ludowymi. Buczka ma talent do zaglądania w tajne kąty. Będzie Was zaskakiwać zagadkami i ciekawostkami. A Bazyl nie przejdzie obok żadnego interesującego obiektu, póki nie wyszuka informacji na jego temat na swoim smartfonie. Najmłodszy z ekipy jest Bebok. Ma notesik, w którym skrupulatnie zapisuje wszystkie nowości, choć często gubi długopis...

Zaprzyjaźnijcie się z nimi, czeka Was wiele wspólnych przygód!

Tom III

Zrób to sam – jak robiono różne przedmioty?

Etnoekipa	2
Rozdział 1	
Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą	6
Rozdział 2	
Co tam pleciesz?	12
Rozdział 3	
Kuć żelazo, póki gorące	18
Rozdział 4	
Nie święci garnki lepią	24
Rozdział 5	
Po nitce do kłębka	30
Rozdział 6	
Coś z niczego	36
Rozdział 7	
Krakowskim targiem	40
Zadania	45

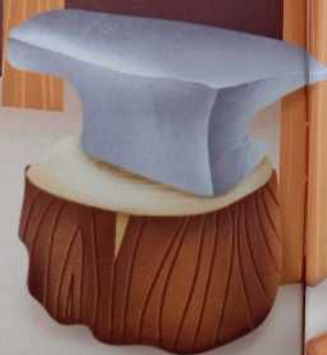
Rzemiosło

To umiejętność wykonywania i naprawiania przedmiotów użytkowych. Rzemieślnik posiada wiedzę oraz zdolności w zakresie określonego rzemiosła wykonywanego z użyciem odpowiednich narzędzi. To osoba, która potrafi np. zrobić naczynia i meble czy wybudować dom.



Rękodzieło

To rodzaj rzemiosła, w którym ważne są umiejętności oraz pomysłowość. Już sama nazwa wskazuje, że to dzieło wykonywane rękami. Wyroby rękodzielnicze są przedmiotami o charakterze artystycznym i dekoracyjnym (np. papierowe kwiaty, koronkowe serwety, malowane talerze).



Chalupnictwo

Podobną pracą do rękodzieła było chalupnictwo. Mianem chalupników określano rzemieślników pracujących u siebie w domu i wykonujących przedmioty na zamówienie innej osoby. Chalupnicy często otrzymywali od zamawiającego narzędzia i materiały, z których wytwarzali zamówione uprzednio rzeczy. Na dawnej wsi chalupnikami nazywano też tych, którzy nie mieli własnej ziemi. Osoby te, aby utrzymać siebie i swoją rodzinę, musiały pracować u bogatszego gospodarza lub we dworze.



Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą

Jednym z najważniejszych materiałów rzemieślniczych na wsi było drewno, będące jednym z najbardziej dostępnych surowców. Las odgrywał istotną rolę w życiu mieszkańców wsi – pozyskiwano stamtąd nie tylko drewno (na opał i jako materiał do wytworów rzemieślniczych), ale też owoce runa leśnego czy pędy niektórych roślin (wykorzystywane w kuchni). Najłatwiejsze w obróbce były drzewa iglaste (np. świerk, sosna), ponieważ ich drewno cechowało się dużą miękkością. Najtwardsze drewno pochodziło z kolei z dębów i lip. Charakterystycznymi drzewami wpisanymi w pejzaż pól i łąk, rosnącymi wzdłuż dróg, były wierzby. To z ich gałęzi wyplatano kosze. Grubsze konary wierzby wykorzystywano do palenia w piecach.



Lutnik

Drewno było materiałem, z którego wykonywano różne przedmioty (np. naczynia, zabawki, meble, wozy, sanie i narzędzia), a także budowano domy, kapliczki oraz krzyże przydrożne. Z tego budulca tworzone wiele instrumentów muzycznych (np. skrzypce, fujarki i piszczałki).

Do rzemieślników, którzy wykorzystywali drewno w swojej pracy, należeli m.in.: cieśle, stolarze, kołodzieje, bednarze, budowniczy instrumentów (np. lutnicy), rzeźbiarze i zabawkarze.



Cieśla



Praca cieśli polegała na wykonywaniu drewnianych elementów, z których można było zbudować dom (ściany, dach, drzwi, ramy okien). Nazwa tej profesji – **ciecielstwo** – pochodzi od **ciosania**, czyli obrabiania drewna. Podstawowymi narzędziami, jakie wykorzystywali cieśle, były **topór (ciesak)** i **siekiera**. Poza tym posługiwali się oni też: **osnikami**, **dłutami**, **kobylicami**, **młotkami**, **piłami**. Każdy cieśla odznaczał się znajomością drewna i jego właściwości (np. miękkości bądź twardości), a także wiedzą o sposobie łączenia kilku elementów drewnianych. Umiejętności cieśli wzbudzały szacunek wśród mieszkańców wsi.

Stolarz

Z kolei praca stolarza, czyli stolarstwo, polegała na wykonywaniu przedmiotów codziennego użytku (np. mebli). W warsztacie stolarskim nie mogło zabraknąć: **stołu stolarskiego (strugnicy)**, strugów, strugnic, **dłut**, **młotków**, **pobijaków**, **piłników**, **noży** i **ściisków**.



Kołodziej



Dawniej popularnym środkiem transportu na wsi był wóz. Wykonywaniem kół do tego pojazdu lub ich naprawianiem zajmował się **kołodziej (stelmach)**. Jego praca polegała na złożeniu w jedną całość koła, czyli połączeniu **obody**, **piasty**, **dzwonu** i **sprych**. Do typowych sprzętów kołodziejskich należały np. **imadło (kobylica)**, **ława**, **koziółek** i **tokarka**, a także narzędzia typowe dla cieśli i stolarza. Praca kołodzieja wymagała też współpracy z innymi rzemieślnikami (np. kowalem).

Bednarz



Z kolei **bednarz** zajmował się wytwarzaniem naczyń drewnianych. W swojej pracy posługiwał się on **techniką klepkową**, polegającą na ściskaniu naczyń, które wykonano z drewnianych klepek (deseczek), metalowymi obęczami. Przedmioty powstałe w ten sposób, m.in. **beczki** do kiszenia warzyw (np. ogórków, kapusty), **dzienne** do wyrabiania ciasta na chleb lub maselnice do ubijania masła, były niezwykle pomocne w gospodarstwach wiejskich.

Zabawkarz

Z drewna budowano również zabawki (np. koniki, ptaszki, w tym także te ruchome, m.in. wózki, bryczki, karuzele). Ich twórcą był **zabawkarz**. W warsztacie tego rzemieślnika nie mogło zabraknąć podstawowych narzędzi rękodzielniczych (np. **noża**).



Rzeźbiarz



Najstarszy typ rękodziela z drewna stanowiło **rzeźbiarstwo** (czyli sztuka tworzenia figur i przedmiotów artystycznych). Rzeźbiarze najczęściej wykonywali figury o charakterze religijnym (np. postaci świętych). Mniejsze figurki stawiano w domach obok obrazów świętych, w tzw. **świętym kącie**, większe zaś wstawiano do kapliczek przydrożnych.

Co tam pleciesz?

Plecionkarstwo jest jedną z najstarszych umiejętności, którą posiadli ludzie na całym świecie. W tym rzemiośle decydującą rolę odgrywały: materiał (surowiec), technika (sposób wykonania), forma wyrobów i ich przeznaczenie. Wyplataniem mógł zajmować się każdy, ale najczęściej podejmowali się go mężczyźni. Było to ich zajęcie dodatkowe, wykonywane zimą lub wczesną wiosną, gdy nie było pilnych prac w gospodarstwie. Najpopularniejszymi materiałami w plecionkarstwie były wiklina, rogożyna, sitowie, korzenie sosny, jałowca i świerka. Wykorzystywano również młode pędy (gałązki) leszczyny, dębu, olszyny oraz cienkie deszczułki z drewna lipowego (tzw. łuby). Na terenach rolniczych pleciono także ze słomy, która została po wymłóceniu zboża (głównie żyta). Każdy z tych surowców wymagał innej obróbki. Pędy i gałęzie wycinano, a korzenie – wyrywano. Robiono to jednak tak, aby nie szkodzić przyrodzie, dając roślinom szansę na dalsze rośnięcie. Następnie pozyskane surowce czyszczone z kory, a jeśli były zbyt grube, to je łupano (dzielono) na dwie lub więcej części (tzw. pasma). Gotowy materiał namaczano w gorącej i zimnej wodzie, dzięki czemu zachowywał on elastyczność. Natomiast słoma była układana, przycinana i wiązana w wiązki (małe snopki). Wśród narzędzi, którymi się posługiwano, należy wymienić m.in. nóż, siekierę, piłę, a obecnie także sekator. Przy wyplataniu były pomocne różnego rodzaju szpikulce i narzędzia do wyginania drewnianych prętów.



Techniki wyplatania

Najpopularniejszą techniką w plecionkarstwie była **technika żeberkowo-krzyżowa**. Polegała ona na tym, że wówki np. wiklinowe (**wątek**) przeplatano pomiędzy prętami leszczynowymi (**osnowa**). W taki sposób wyplatano np. koszyki do zbierania grzybów (z półokrągłym chwytem, czyli rączką), kosze do ziemniaków (z dwoma uszami) czy **opalki** na drewnianej polanie (bez uchwyty). Z grubszych gałęzi robiono **koszar** (ogrodzenie i mobilną zagrodę dla owiec).



Drugą techniką, którą się posługiwano, była **technika spiralna**. W taki sposób, wykorzystując korzenie jałowca i sosny lub słomę, wyplatano kosze służące np. do przechowywania ziarna.



Wyroby plecionkarskie

Wyroby plecionkarskie na wsi było o wiele więcej. Wśród nich można wskazać m.in.: ściany budynków mieszkalnych i gospodarczych, sprzęty domowe (np. kołyski, siedziska krzesel), narzędzia do łowienia ryb (np. sieci) czy ule zwane **kószkami**. Wyplatano również ścianki wozu, tzw. **wasagu**, torby podróżne (**koszałki**), a także elementy ubioru codziennego, np. obuwie dawniej noszone w okolicach Kądzidła i Myszyńca, nazywane **kurpiami**, a w Łowiczu – kapelusze słomkowe na lato (wykonywane przez Księżaków łowickich).



Wyplatane przedmioty były praktyczne (np. kosze na zakupy, do przechowywania ziaren zbóż lub innych produktów). Zwracały uwagę swoimi kształtami (np. półkuli, donicy), oryginalnością i precyzją wykonania. Z wikliny tworzone też meble wiklinowe, które sprzedawano mieszkańcom dworów lub miast.



Kuć żelazo, póki gorące

Kowale zajmowali się **kuciem** – ręcznym wyrobem przedmiotów żelaznych, kształtowanych na gorąco. Wykuwali podkowy i podkuwali konie, a także wytwarzali oraz naprawiali narzędzia rolnicze. Wiejscy kowale rzadziej robili okucia do skrzyń, zamki do drzwi i kraty okienne, ponieważ w tym specjalizowali się kowale pracujący w miastach. Miejscem pracy kowala była **kuźnia**, czyli nieduży budynek, który znajdował się najczęściej poza centrum wsi (przy głównej drodze). Kuźnie celowo stawiano z dala od zabudowań, ponieważ przez cały czas palił się w nich ogień. Obawiano się, że mogłoby to być przyczyną pożaru.



Skórzany miech

Kuźnia była pozbawiona okien, dlatego w jej wnętrzu panowały ciemności. Brak światła pomagał kowalowi rozpoznać, czy żelazo dobrze się rozgrzało. Badał to, sprawdzając zmieniającą się barwę metalu (od czerwonej do białej). Wyróżnikiem kuźni był też szeroki **okap** nad wejściem, który dawał schronienie. Umożliwiał też pracę w czasie deszczu (np. podkuwanie koni). Pod jedną ze ścian we wnętrzu kuźni znajdował się **skórzany miech**. Służył on do rozpalania ognia w palenisku i utrzymywania płomienia.



Warsztat

To w ogniu kowal rozgrzewał porcję żelaza, a następnie ją kuł, nadając pożądaną kształt. Kucie odbywało się na kowadle, znajdującym się w centralnej części pomieszczenia. Za pomocą kleszczy kowal kładł na kowadle rozgrzane żelazo, a następnie uderzał w nie młotem, formując określony przedmiot (np. podkowę). W pobliżu kowadła ustawiano warsztat, czyli stół, na którym leżały narzędzia kowalskie, m.in. kleszcze, młoty, przebijaki czy kształtowniki. Dzięki nim rzemieślnicy w kuźni wytwarzali np.: noże, sickiery, motyki, kosy, gwoździe, łańcuchy, okucia do wozów, lemiesz do pługów, cementarne krzyże i podkowy. Naprawiali też zniszczone elementy żelazne (np. pęknięte obręcze kół od wozu).



Kleszcze



Przebijaki

Żelazo

Przedmioty wykonane z żelaza były drogie, ponieważ surowiec do ich produkcji osiągał wysoką cenę. Dlatego kowale wykorzystywali każdy kawałek żelaza i przerabiali zniszczone przedmioty żelazne (nazywane złomem lub szmelcem). Z czasem znaczenie wyrobów kowalskich zmalało. Na rynku zaczęły bowiem pojawiać się tańsze wyroby produkcji fabrycznej. Obecnie kowale kuja z żelaza głównie przedmioty ozdobne (np. ogrodzenia, bramy, kraty, świeczniki, lampy). Korzystają przy tym z nowoczesnych narzędzi (np. z wycinarki laserowej).



Kwalifikacje

Wiedza i umiejętności kowala oraz jego siła fizyczna sprawiały, że był on szanowany we wsi. Dawniej był jedną z pierwszych osób, które umiały czytać i pisać. Warto dodać, że do kowala udawano się także w przypadku problemów z zębami. Potrafił on bowiem wyrwać bolący ząb, stosując do tego kleszcze (obcążki). Na dawnej wsi nie używano się znieczulenia.

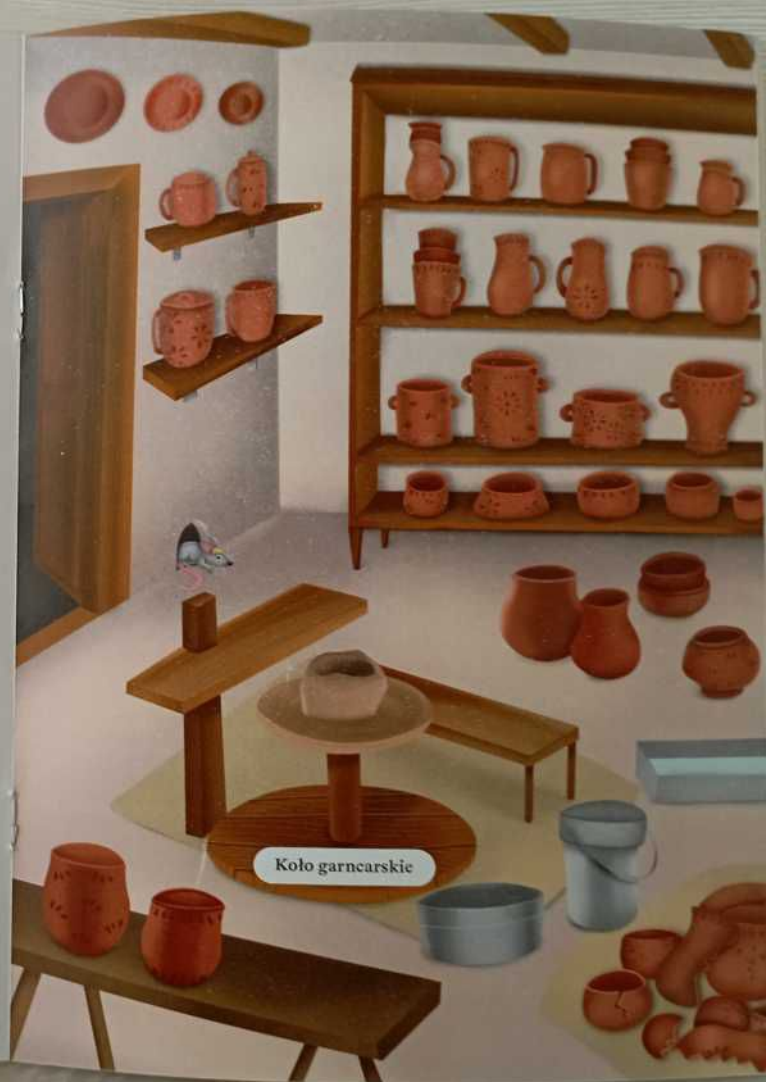


Nie święci garnki lepią

Garncarstwo polega na wykonywaniu naczyń z gliny. Najstarsze z nich były lepiące w rękach. Najczęściej zajmowały się tym kobiety, a wylepione przez nie naczynia służyły do gotowania oraz przechowywania jedzenia. Wynalezienie koła garncarskiego (około 400 lat p.n.e.) przyczyniło się do powstania warsztatów garncarskich, w których pracowali mężczyźni. Garncarstwem zajmowano się na wsi i w mieście (to tam garncarze zrzeszali się w cechy rzemieślnicze). W następnych wiekach rzemieślnicy zaczęli działać w manufakturach (małych fabrykach), które nazywano *farfurniami* (w języku tureckim *farfur* oznaczał fajans, czyli naczynie ceramiczne). W ten sposób toczenie naczyń na **kole garncarskim** stało się zawodem, a garncarstwo – rzemiosłem.



Dwojak



Kolo garncarskie

Glina

Surowcem dla garncarzy była glina. Wykopywano ją z dolów (nazywanych **gliniankami**), a następnie przewożono do zagrody garncarza. Glina musiała być przez cały czas wilgotna, dlatego chowano ją w specjalnym dole ziemnym i polewano wodą. Zanim glina była gotowa do toczenia, kilkukrotnie ją ubijano i oczyszczano z kamyków i korzeni. Na koniec glinę ugniatano, aby uzyskać odpowiednią lepkość.



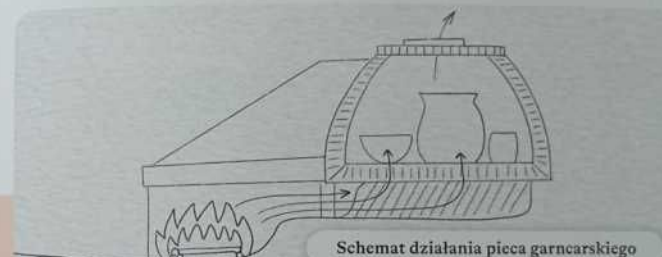
Formowanie

Z tak przygotowanego materiału garncarz oddzielał kawałek i rzucał go na środek koła garncarskiego. Wprawiał urządzenie w ruch i rozpoczynał proces toczenia. Przyciskał glinę obiema dłońmi i nadawał materiałowi zaplanowany kształt. Pod koniec toczenia garncarz mógł ozdobić naczynie wybranym ornamentem. Służył do tego patyczek (zwany **szyniec**), który – lekko przyciskany do powierzchni toczzonego naczynia – pozwalał uzyskać na jego ścianie linie proste lub faliste.

Zdobienie i wypalanie

Kolejnym etapem było suszenie. Dopiero po zakończeniu tego procesu na powstałych garnkach można było malować kolorowy wzór (np. kwiaty). Następnie naczynia glazurowano (polewano szkliwem), aby stały się nieprzepuszczalne i nie przeciekały, po czym wypalano je w piecu garncarskim. Warto dodać,

że wśród garnków glinianych były też takie, których nie glazurowano. Zaraz po wytoczeniu i wysuszeniu wkładano je do pieca garncarskiego, po czym zmniejszano w nim dopływ powietrza, uzyskując tą metodą charakterystyczny ciemnoszary kolor. To dlatego takie naczynia nazywano **siwakami**.



Schemat działania pieca garncarskiego

Zastosowanie

Naczynia gliniane miały różną wielkość: wśród nich były zarówno małe kubki, jak i duże dzbany. Dzisiaj już się w nich nie gotuje, nie nosi się w nich jedzenia na pole (do tego służyły np. **dwojaki**). Współcześnie garnki gliniane można spotkać w wielu domach jako ozdoby, a także w kuchniach, gdzie służą jako pojemniki do przechowywania (np. przypraw).



Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri

Póty dżban
wodę nosi,
póki mu się ucho
nie urwie – przysłowie
ostrzegające,
że nie należy
nadużywać czyjejs
cierpliwości.

Nie świećci garnki lepią
– powiedzenie zwracające
uwagę na to, że każdy
człowiek dysponuje
różnymi umiejętnościami
i posiada wiele ukrytych
talentów. Nie trzeba być kimś
wyjątkowym, aby coś osiągnąć
w życiu.



Ciekawostki i zagadki Buczki

Czy wiesz, że...

W garncarstwie dużą rolę odgrywały zarówno: technika wykonania naczyń, jak i rodzaj materiału, z którego je toczono. Dlatego też warsztaty garncarskie, a z czasem nawet całe osady, powstawały w pobliżu pokładów gliny i dołów, z których ją wydobywano (glinianek). Jednym z najstarszych ośrodków ceramicznych była Igołomia koło Krakowa (IV w. n.e.).

Pierwsze manufaktury ceramiczne na ziemiach polskich powstały w XVIII w. Do najbardziej znanych należały m.in. ośrodki w Cmielowie (Świętokrzyskie) czy Białej Podlaskiej (Lubelskie).

W jaki sposób sprawdzano, czy naczynie jest dobrze wypalone i nie ma pęknięć?

Jakość wykonania naczyń sprawdzano, pukając w wypalony przedmiot. Jeśli dźwięczał, to był to znak, że został dobrze zrobiony i wypalony.



Z archiwum Beboka

Dżban, patrząc od dołu do góry, składa się z: podstawy (dna), brzuśca oraz wylewu, który z jednej strony ma uformowany dzióbek, a z drugiej – ucho.

Siwak, siwaki – te charakterystyczne ciemnoszare (grafitowe) garnki wyrabiano m.in. na Podlasiu – w Czarnej Wsi Kościelnej, na Lubelszczyźnie – w Białej Podlaskiej oraz w Pawłowie.

Dwojak – naczynie składające się z dwóch garnków, które ściśle do siebie przylegały brzuścami, i uchwyty. Czasem łączono w podobny sposób trzy garnki – powstawał w ten sposób trojak.

Kolor gliny po wypaleniu – barwa zależała od tego, czy glina była tłusta, czy chuda. Jeśli naczynie było wykonane z gliny tłustej, to przybierało kolory różowe, czerwone lub ceglaste, jeśli zaś z chudej – było w odcieniach żółci.

Glazura (szkliwo) – cienka, przezroczysta lub zabarwiona, połyskliwa powłoka kryjąca całe naczynie lub jego część. Szkliwo najczęściej wykonywano z piasku i tlenków metali (np. ołowiu).

Pieca garncarskie, zazwyczaj dwu- lub trzykomorowe, były budowane z cegły lub kamienia i wylepiane grubą warstwą gliny. W jednej komorze pieca znajdowało się ognisko (palono drewnem), w innej – naczynia do wypalenia. Garncarze stopniowo podnosili temperaturę w piecu, aż do właściwego wypału (temperatura osiągała nawet 1100°C). Proces wypalania trwał około 16 godzin.



Screen Bazyla

Garncarz do toczenia używał koła garncarskiego. Składało się ono z dwóch tarcz: górnej (mniejszej) i dolnej (większej), które były połączone osią. Rzemieślnik stopą wprawiał koło w ruch (napędzał dolną tarczę, ta z kolei – dzięki osi – rozpędzała tarczę górną). Współcześnie garncarze toczą naczynia, wykorzystując do tego celu koła o napędzie elektrycznym.



Po nitce do kłębka

Tkactwo stanowiło zarówno powszechną umiejętność, jak i jedno z najstarszych rzemiosł na świecie, które polegało na wyrobieniu tkaniny. **Tkaniem** zajmowały się przede wszystkim kobiety.

Dawniej tkaniny wykonywano z surowców naturalnych, m.in. z **lnu** i **konopi tkackich**. Choć były to dwie różne rośliny, to uprawiano je i obrabiano w taki sam sposób. Len i konopie tkackie sadzono na polach i odpowiednio je pielęgnowano. Gdy rośliny urosły, wrywano je i poddawano obróbce. Najpierw len i konopie tkackie roszone (rozkładano na łakach, czekając na poranną lub wieczorną rosę) lub moczone w stawach i rowach z wodą. Po kilku dniach rośliny zwożono do domu i suszono. Następnie, używając **międlicy** i **cierlicy**, łamano zdrewniałe łodygi i wydobywano z nich włókna, po czym trzepano je, czesano i wiązano w tzw. **kity**.





Len

Len jest dość kapryśną rośliną. Dobrze rośnie na użyźnionych glebach, właściwie nawodnionych, pozbawionych chwastów. Gdy len kwitnie, to jego kwiaty mają piękny, niebieski kolor. Z ziarenek tej rośliny można też otrzymać olej lniany.



Konopie tkackie

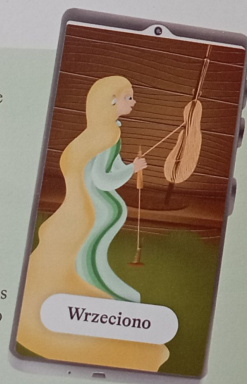
Bardzo wytrzymałą rośliną są konopie tkackie, które rosną szybko i nie boją się chwastów. Konopie tkackie często sadzono tam, gdzie była podmokła gleba, w pobliżu jezior i rzek.



Wełna owcza

Trzecim naturalnym materiałem była wełna owcza. Otrzymywano ją podczas corocznego strzyżenia owiec. Tak pozyskane **runo** było tłuste i brudne, dlatego najpierw prano je w letniej wodzie, a następnie **gręplowano**, czyli czesano. Służyły do tego duże szczotki, zwane **kracami**.

Odpowiednio przygotowane włókna lnu, konopi tkackich oraz wełnę trzeba było **uprząć**, czyli zrobić z nich nici. Służyły do tego **wrzeciono** lub **kołowrotek**. Nitki musiały być równe, bez supełków, aby i tkanina była równa. Kiedy z włókien otrzymano już nitki, wówczas można było **tkać**. Zajmowano się tym od późnej jesieni do wczesnej wiosny, gdy nie było tak intensywnej pracy w polu i gospodarstwie.



Krosna rozkładano w jednym z pomieszczeń w domu, aby pozyskać płótno (tkaninę). Z lnu szyto np. koszule, spodnie, suknie, obrusy, ścierki. Płótno miało naturalny kolor w odcieniach szarości. Na dawnej wsi opracowano sposób, aby tkanina była biała. W tym celu rozkładano ją na słońcu. Jeżeli ludzie chcieli mieć kolorowe ubrania, to wówczas farbowali je, korzystając z naturalnych barwników roślinnych.

Z nici wełnianych tkano materiały, które potem **filcowano** lub **folowano** (ubijano w gorącej wodzie), aby tkanina skurczyła się i była grubsza. Dzięki temu szyte z niej ubrania (np. sukmany) lepiej chroniły przed zimnem. Wełnę również farbowano. Robiono to na dwa sposoby: barwiono nici, albo gotową tkaninę.



Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri



Październik, bo październik baba z lnu cierlicą bierze – powiedzenie to odnosi się do obróbki zebranego lnu (ale też i konopi tkackich) przy użyciu cierlicy. Najczęściej odbywało się to w październiku.

Po nitce do kłębka – powiedzenie to podkreśla, że można dotrzeć do czegoś (konkluzji, stanowiska, zdania) poprzez odkrywanie kolejnych faktów.

Z archiwum Beboka



Międlica – narzędzie drewniane służące do łamania zdrewniałych łodyg roślin (najczęściej lnu). Międlica swoim wyglądem przypomina leżące nożyce, w których dolna część miała wycięty rowek, a górna – tworzyła formę miecza uderzającego w łodygi (zobacz na stronie 31).

Październie – zdrewniałe części łodyg lnu i konopi, których pozbywano się w procesie czyszczenia.

Kita – zebrane włókna lnu.

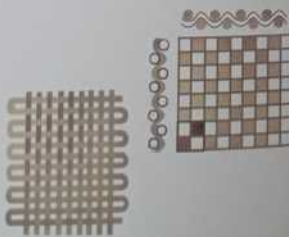
Sukmana – męskie ubranie wierzchnie z sukna, czyli grubej wełnianej tkaniny.

Runo – sierść owcy.

Folowanie – ubijanie tkaniny wełnianej za pomocą drewnianej maszyny, którą zwano foluszem.

Folusz – drewniane urządzenie napędzane siłą wody, które dawniej służyło do folowania (spłśniania tkaniny wełnianej, potrzebnej m.in. do szycia ciepłej odzieży wierzchniej).

Splot płócienny – to najprostszy element, który można utkać. Wystarczy zastosować nitki (wątek i osnowę) o takiej samej grubości.



Screen Bazyla



Ciekawostki Buczki

Czy wiesz, że...

Do strzyżenia owiec używano specjalnych nożyce. Praca nimi wymagała dużej wprawy, aby szybko ostrzyć owcę i jej nie zranić. Współcześnie hodowcy używają do tego specjalnych maszynek, które są bezpieczne dla zwierząt. Warto dodać, że na całym świecie organizowane są

pokazy i konkursy strzyżenia owiec na czas. Na dawnej wsi nożyce do strzyżenia owiec służyły także do tworzenia kolorowych wycinanek z papieru.

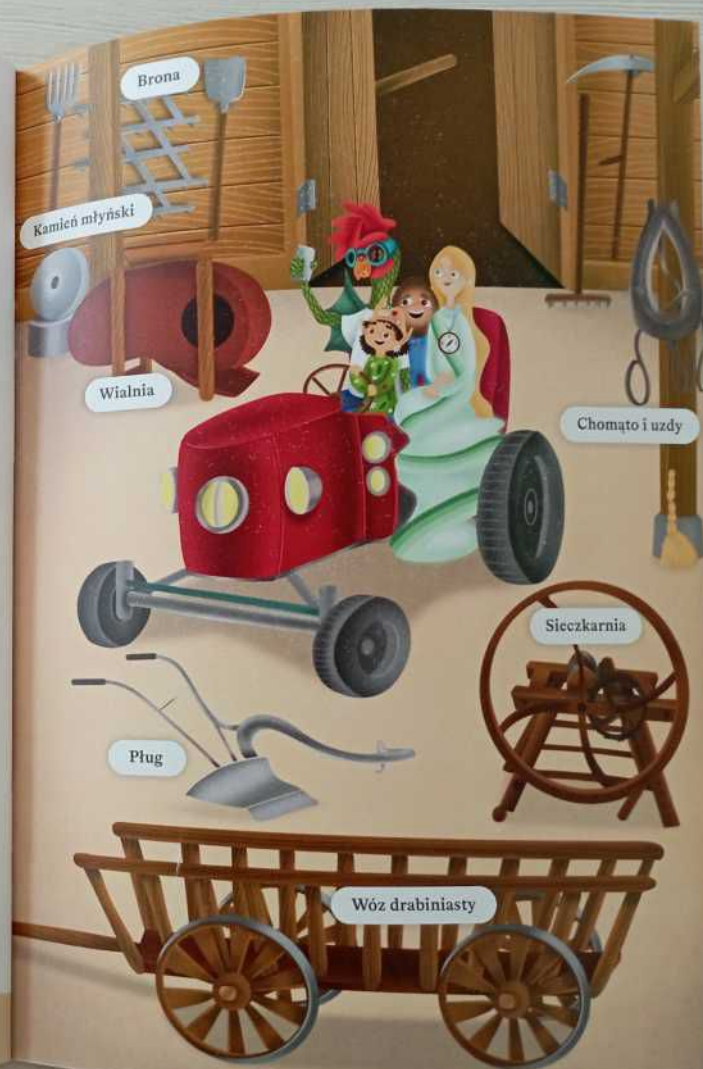
Czy wiesz, że...

Nici naciągnięte na warsztat tkacki nazywa się osnową. Tkanie polega na tym, że podnosi się do góry nitki nieparzyste, z kolei parzyste zostają na swoim miejscu. W przestrzeń pomiędzy nimi wkłada się czółenko tkackie, na które jest nawinięta nitka (wątek). Następnie podnosi się nitki parzyste, a nieparzyste zostają na swoim miejscu i wkłada między nie czółenko. Czynności te są powtarzane naprzemiennie.



Coś z niczego

Dawniej na wsi wiele rzeczy wykonywano samodzielnie. Nie wyrzucano zepsutych przedmiotów czy narzędzi, ale naprawiano je lub wykorzystywano w inny sposób. Wszystko mogło się przydać. Dziurawy garnek zostawał doniczką na kwiaty, nogi od maszyny do szycia – nogami stolika, a ze starych ubrań mógł powstać chodnik (zwany **szmaciakiem**). Takie nowe zastosowanie nazywano **drugim życiem** lub **funkcją wtórną (drugą)**. Przedmiot, który był wykonany samodzielnie lub dostosowany do danej pracy, nosił nazwę **samoróbki**. Na ich popularność wpływało wiele czynników, m.in. trudna sytuacja ekonomiczna mieszkańców wsi, brak dostępu do nowoczesnych narzędzi, a czasem niezadowolenie z zakupionych wcześniej sprzętów lub maszyn. Najbardziej znaną samoróbką był SAM – ciągnik, który składano z części innych pojazdów. Najczęściej wykorzystywano podwozie, a czasem i nadwozie ciężarówki (rama konstrukcji), a także silnik od motoru (napęd). Takie połączenie wynikało z dostępności tych części. Pozwalało też dostosować dany pojazd do potrzeb użytkownika, np. pracy na wąskich polach czy w terenie górzystym. To sprawiło, że najwięcej ciągników wykonanych przez konstruktorów amatorów było na południu Polski. Samoróbki były szczególnie popularne w latach 50. i 60. XX w. Obecnie także można je spotkać – nie tylko w muzeum.



Screen Bazyla

Lunochody (małe ciągniki) pracowały na polach Beskidu Śląskiego. Ich pomysłodawcą i pierwszym konstruktorem amatorem był Antoni Kawulok z Istebnej. W 2004 r. w tej miejscowości odbył się pierwszy rajd tych pojazdów. Dużo wcześniej, bo w latach 30. XX w. etnografowie odnotowali samodzielnie wykonane drewniane rowery (z wykorzystanymi żelaznymi obręczami zamiast opon, a także siodełkiem zrobionym z czapki wypchanej słomą). Ich budowniczymi byli więksi chłopcy, którzy spędzając długie godziny na pilnowaniu bydła na pastwisku, chętnie zajmowali się tam majsterkowaniem.



Przykłady takich rowerów znajdują się m.in. w kolekcjach Muzeum Etnograficznego w Krakowie czy Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Z archiwum Beboka

Majsterkowanie – hobbystyczne naprawianie lub wykonywanie rozmaitych przedmiotów za pomocą prostych narzędzi.

Recykling – powtórne wykorzystanie materiałów i przedmiotów w celu stworzenia nowej rzeczy.

Papaj, lunochód – nazwy określające różne pojazdy składane samodzielnie przez konstruktorów amatorów w ich przydomowych garażach.



Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri



Złota rączka
– związek frazeologiczny określający osobę, która własnoręcznie potrafi zrobić lub zreperować wiele rzeczy.

Potrzeba matką wynalazków – przysłowie odnoszące się do trudnej sytuacji, w której trzeba wykazać się pomysłowością, kreatywnością.



Pan Samochodzik

Ciekawostki Buczki

Czy wiesz, że...

Jednym z najbardziej znanych konstruktorów amatorów był Jan Czapka ze Starego Ciepłowa (koło Radomia). To on konstruował ciągniki SAM-y i narzędzia (maszyny) o różnych funkcjach (np. Bażant służył do zwalczania stonki niszczącej uprawę ziemniaków, a Skrzat pełnił funkcję koparko-ładowarki).

Domorośli konstruktorzy nie tylko wymyślali maszyny rolnicze. Przykładem może być Adam Giedrys, który zbudował obserwatorium astronomiczne. Ta niezwykła postać astronoma amatora doczekała się pomnika w Szczecinku.

Samochodem samoróbką jeździł także Pan Samochodzik (Tomasz N.N.). Był on głównym bohaterem książek przygodowych autorstwa Zbigniewa Nienackiego.

Bogatą kolekcję SAM-ów zobaczyć można w Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu.



Krakowskim targiem

Dawniej przedmioty codziennego użytku (wykonane w domu lub w warsztacie rzemieślniczym) były sprzedawane na **targach i jarmarkach**. Mianem **targu** określano miejsce, gdzie spotykano się w celach handlowych, ale także sam proces kupowania i sprzedawania. Targowanie się polegało na ustalaniu ceny towaru. Takie działanie nazywano **dobijaniem targu**. Bywało czasem tak, że cała miejscowość specjalizowała się w jakimś określonym rodzaju handlu oraz rzemiośle. Wówczas otrzymywała nazwę związaną z tym zajęciem, np. Nowy Targ, Targowisko. Dwa lub trzy razy w roku odbywały się **jarmarki**, czyli wielkie targi urządzone z okazji świąt kościelnych. Do dzisiaj najstynniejsze jarmarki odbywają się z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy (np. w Gdańsku i Wrocławiu). W przeszłości na czas jarmarków przestawały obowiązywać wszelkie ograniczenia handlowe. Dlatego na jarmarki chętnie przyjeżdżali rzemieślnicy z różnych stron (niekiedy odległych), a nawet z sąsiednich krajów.



Z archiwum Beboka

Bebe znalazł ciekawy wiersz o jarmarku w Nowym Targu na Podhalu. Zdażył zapisać jego fragment, a potem zgubił gdzieś swój długopis... Czy pomożesz mu go odnaleźć?

*Byłicie tyż kumotrze
na jarmarku w mieście?*

*Ścisł han gorsy jako w karcmie,
ciasno jak w hareście...*

*Wrzask han, jaz w usak gietcy,
kurz jaz wierci w nosie,*

*Sytko han na cie leci
– koń, baba, wóz, proxie.*

*Sytko sie han do góry
nogami przewraca,
Ka stanieś to cie sturknem,
kozdzy cie pomaco!*

*Zygmunt Libertowicz. Wiersze zebrane, oprac. A. Kudasiak, Wydawnictwo Krytyki Artystycznej Miniaturowi w Krakowie, Nowy Targ 2003, s. 592.

Przysłowia i powiedzenia z kolekcji Chmuri



Kto liczy,
ten dziedziczy
– przysłowie to poucza
kupujących, aby targować
się z głową i nie przesadzać
z wydawaniem
pieniędzy.

Kupić coś
krakowskim targiem
– powiedzenie to było popularne
już na początku XVII w. i oznaczało
osiągnięcie zgody poprzez odstąpienie od
niektórych swych żądań. Targowanie trwało
bardzo długo, finalnie sprzedający obniżał
swoją cenę nawet o połowę, a klient płacił
o połowę więcej, niż pierwotnie
oferował. Tym sposobem
dobijano targu.



Targ – miejsce sprzedaży i kupna
towarów w określone dni tygodnia
w specjalnie wydzielonej do tego
przestrzeni. Targ nazywano także
targowiskiem, targowicą, placem.

Jarmark – duży targ, organizowany
kilka razy do roku (najczęściej
maksymalnie cztery razy).

Litkup – dawny zwyczaj poczęstunku
(jego koszt ponosił kupujący)
potwierdzającego dokonany zakup.

Cebrzyk (ceber) – drewniane naczynie
klepkowe z dwoma uszami, które swoim
wyglądem przypominało
wiadro.



Ciekawostki Buczki

Czy wiesz, że...

Inkluz to magiczna moneta, która
zgodnie z wierzeniami powodowała
pomnażanie majątku. Można było ją
posiąść, zapisując duszę diabłu. Jeśli taki
śmiać był pozbawiony skrupułów, to żył
spokojnie, opływając w dostatek. Jeżeli
jednak po pewnym czasie zaczęły go nękać
wyrzuty sumienia, to wówczas męczył się
i niejednokrotnie popadał w obłęd. W celu
pozbicia się monety należało ją sprzedać
za jak najniższą cenę.



Sprzedający starannie chował zarobione
pieniądze, aby przypadkiem nie stały się
lupem potencjalnego złodzieja. Ludzie
trzymali zapłatę możliwie blisko ciała.
Do tego celu służyły albo wewnętrzna,
dodatkowa kieszeń w ubraniu, albo
trzos (woreczek skórzany ukryty
pomiędzy fałdami skórzanego
pasa lub w przywiązanej
do niego mieszku). Kobiety
natomiast chowały
pieniądze w chusteczkach.



Zadanie 1

Uporządkuj przysłowia zamieszczone poniżej – połącz rozdzielone fragmenty znanych
powiedzeń. Spróbuj określić, z jakim rodzajem rzemiosła lub rękodziela wiąże się
dane przysłowie.

- | | |
|-------------------------------|-------------------------------|
| Gdzie drwa rąbia, 1 | A na jednej słomie prześpi. |
| Trafiła kosa na 2 | B cztery nogi. |
| Tak ciągnij tyczko, 3 | C żeby się nie zerwało. |
| Kuj żelazo, 4 | D tam wióry lecą. |
| Kuty na 5 | E na słomie jako na pościeli. |
| Dwóch się zgodnych 6 | F kamień. |
| Tak się dobrze można wyspać 7 | G budowa cepa. |
| Proste jak 8 | H póki gorące. |

Zadanie 2

Razem z członkami Etnockipy znajdź wyjście z każdego z rzemieślniczych labiryntów.



Zadanie 3

Wykonaj samodzielnie parłaczkę (zwaną na Kaszubach także ryńczykiem). Przygotuj: rozwidloną gałąź, sznurek, metalowe blaszki, kółka, przedziurawione kapsle, nożyczki, linijkę. Postępuj zgodnie z instrukcją.



1

Nawlecz blaszki, metalowe podkładki, przedziurawione kapsle na gałąź, które znajdują się powyżej rozwidlenia.

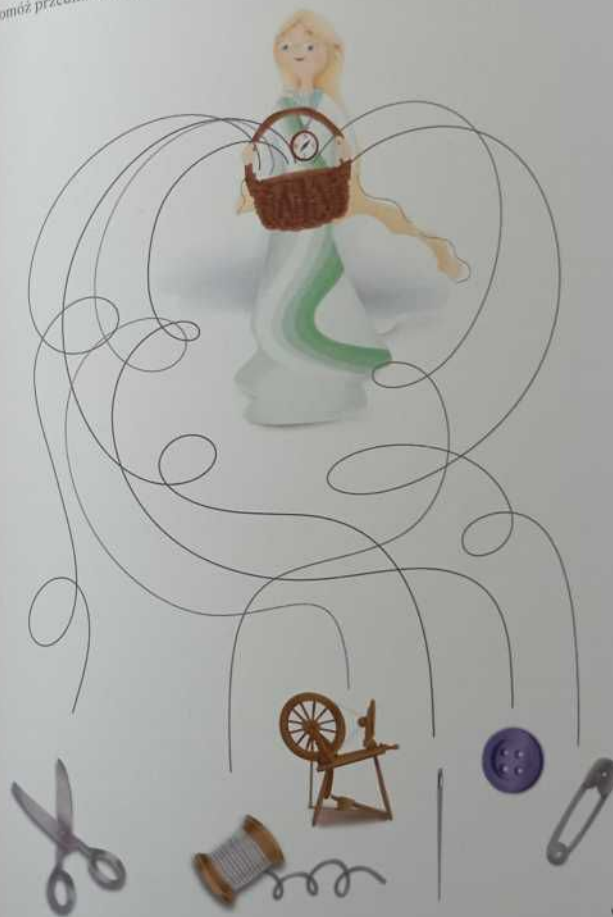


2

Następnie zwiąż sznurkiem lub wstążeczką końce cienkich gałązek – tak powstanie parłaczkę.

Zadanie 3

Pomóż przedmiotom znaleźć drogę do koszyka Chmuri.



Ładnie i paradnie – w co się ubrać?



Wyprawy z Etnoekipą. Poznaj dawną wieś
Tom IV

 Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

Tom IV

Ładnie i paradnie – w co się ubrać?

Etnoekipa	2
Rozdział 1	
Ładnie i paradnie	4
Rozdział 2	
Ubranka i inne wdzianka	8
Rozdział 3	
Co wieś to inna pieśń i... ubranie	12
Rozdział 4	
Farbowane, malowane, drukowane	16
Rozdział 5	
Krawiec bez surduta, a szewc bez buta	20
Rozdział 6	
Haftowanie, wyszywanie, czyli igłą malowanie	24
Rozdział 7	
W malowanej skrzyni	28
Rozdział 8	
Koroneczka nie tylko do okieneczka	32
Zadania	36

Ładnie i paradnie

Stroje w każdym regionie Polski różniły się materiałami, kolorystyką oraz wzorami. Na dawnej wsi inaczej ubierano się do pracy, a jeszcze inne stroje zakładano podczas świąt, zabaw lub innych uroczystości. Mianem odzieży ludowej (zwanej **odzieniem** lub **przyodziewkiem**) określa się wszystko to, co mieszkańcy wsi nosili na sobie. Ważnymi elementami wyglądu były też sposób czesania włosów i rodzaj noszonej biżuterii (ozdób). Odzież pełniła różne funkcje, ale najważniejszą z nich była **funkcja praktyczna** – ubranie stanowiło ochronę przed zimnem i nadmiernym ciepłem, miało być wygodne i nie krępować ruchów. Na wsi, gdzie przez cały rok ciężko pracowano (zarówno w polu, obejściu, jak i w domu), rozumiano to doskonale. Dopiero na drugim miejscu była **funkcja estetyczna** (uwzględniająca upodobania kolorystyczne, które podkreślały cechy konkretnej osoby).

Ta funkcja znajdowała odzwierciedlenie szczególnie w strojach odświętnych i zakładanych na szczególne okazje. Współcześnie takie ubiory nazywa się **strojem ludowym**. Niektóre

jego elementy pełniły też **funkcje magiczne** (np. czerwone korale lub korale z bursztynu). Kolor czerwony symbolizował ochronę przed złem i chorobami.



Rozdział 2

Ubranka i inne wdzianka

W przeszłości na wsiach stroje dorosłych i dzieci praktycznie nie różniły się od siebie. Wyjątek stanowiły tylko niemowlęta, które ubierano w krótkie koszulki z płótna. Dopóki nie nauczyły się chodzić i leżały w kołyskach, były owijane kawałkami tkanin, które nazywano **powijkami**, a na główki zakładano im czepeczki. Kiedy dzieci opanowały już sztukę chodzenia, wówczas zakładano im proste koszulki, często sięgające do ziemi. W pasie przewiązywano je sznurkiem albo kolorową tasiemką, czyli **krajką**.

Na dawnej wsi nie było zwyczaju szycia nowych ubrań dzieciom, które wyszły już z okresu niemowlęcego. Nosiły one rzeczy po starszym rodzeństwie lub zakładały stare, przerobione ubrania. Chłopcy otrzymywali pierwsze spodnie, a dziewczynki pierwsze koszule i spódniczki, dopiero gdy stawali się nastolatkami. Dorośli mieli ubrania szyte specjalnie dla nich. Jednak i tak powszechnym zwyczajem było zakładanie starych ubrań, które zostały przerobione i dostosowane do potrzeb konkretnej osoby. Wiejskie kobiety ubierały się w **koszule** (sięgające do połowy łydki),

które pełniły rolę bielizny. W przeszłości nie noszono majtek. Koszule codzienne były proste i wygodne, szyto je z płótna i rzadko zdobiono. Podczas szczególnie ważnych uroczystości lub zabaw mieszkanki wsi nosiły pięknie haftowane **koszule odświętne**. Zakładały na nie także **gorset**, który wyglądał jak krótka kamizelka. Nazywano go też **sznurówką**, a to dlatego, że z przodu był zawiązywany sznurkiem albo kolorowymi wstążkami. Mógł też być zapinany na guziki. Gorsety szyto głównie z płótna, a te na specjalne okazje wykonywano też z wełny albo aksamitu.



Ubiór kobiecy

Kolejnym elementem kobiecej garderoby były **spódnice**, bardzo mocno marszczone w pasie. Na co dzień oraz latem noszono spódniczki z płótna, a zimą i od święta – z wełny (tzw. **wełniaki**). W niektórych regionach Polski spódnice tkano w kolorowe pasy o pionowym układzie. Na spódnice codzienną zakładano **fartuchy** (do pracy na polu i w domu), a na strój odświętny – **fartuszki** (bogato zdobione haftami i koronkami).

Fartuszki wykonane z wełny nazywano **zapaskami**, gdyż były przewiązywane w pasie. Na wierzchu zakładano krótkie kurteczki (**serdaki**)



Kranc



Ubiór męski

Na co dzień mężczyźni na wsi nosili wygodne, **płóciennie koszule** o prostym kroju, najczęściej bez ozdób. Natomiast koszule odświętne były bardziej eleganckie, miały hafty przy mankietach i kołnierzykach (czasem zawiązywano pod nimi kolorowe wstążki). Elementem męskiego stroju były też luźne spodnie (**portki**), które w pasie przewiązywano sznurkiem lub skórzanym paskiem. Najczęściej spodnie sztyto z płótna. Jednak w niektórych regionach (np. w górach) portki wykonywano z sukna (grubej, wełnianej tkaniny).

Na wierzch mężczyźni zakładali **surduty** lub **katany**, które nie miały rękawów i wyglądały jak kamizelki. Najważniejszy element męskiego ubrania (zamawiany często u krawców) stanowiły **sukmany** (płaszczki uszyte z grubego sukna i bardzo bogato zdobione). Zimą mężczyźni na wsi nosili **kożuchy** (włosem do środka lub włosem na wierzch). Były one bardzo ciężkie, ale dobrze chroniły przed zimnem. Do męskich nakryć głowy należały różne kapelusze i czapki.

z rękawami: **kabaty**, **jaczki** albo **jakle** (na Śląsku) – w zależności od regionu kraju. Na ramiona chłopki narzucano **zapaski**, które nazywano **naramiennymi**, nosiły też **szale** o wzorach kwiatowych, orientalnych lub kraciastych. W dawnej wsi do popularnych nakryć głowy można było zaliczyć m.in.: **chustki** (wiązane na różne sposoby), **czepki** i **czepce**. Latem dziewczynki nosiły rozpuszczone włosy lub spłatały je w jeden lub dwa warkoczki. Kobiety upinały włosy i chowały je pod chustki. Jeden z rodzajów upięcia włosów nazywał się **kranc**.

Obuwie

Przy domu latem zarówno dorośli, jak i dzieci chodzili boso, ponieważ obuwie było drogie. Buty na wsi noszono jedynie zimą (z powodu chłodu) lub na specjalne okazje (np. do kościoła, na wesele). Warto też podkreślić, że w wielu rodzinach chłopskich nie każdy miał swoje buty.

Zdarzało się tak, że dzieci i młodzież pożyczaly sobie obuwie. Z okazji świąt mieszkanki wsi zakładały **trzewiki** (buty na niewielkim obcasie, wysoko sznurowane), do których nosiły pończochy w kolorach: białym, czerwonym i niebieskim.



Łapcie z łyka



Kierpce



Buty z harmonią

Ciekawostki Buczki

Czy wiesz, że...

Dawniej na wsi zamiast skarpetek zakładano **onuce** (kawałki płótna, którymi owijano stopy przed założeniem butów). Najtańszym rodzajem obuwia były **łapcie z łyka** (na Podlasiu mówiono na nie **postoły**). Pleciono je z taśm pozyskiwanych z brzozy, lipy, wiązu albo witek wierzbowych. Łapcie zabezpieczano przed zsuwaniem się, wiążąc sznurkiem wokół nogi. U górali popularnością cieszyły się **kierpce**, czyli specjalnie formowane obuwie ze skóry, które dostosowywało się do kształtu stopy właściciela. Wokół kostki wiązano je rzemieniami. Bogaci gospodarze mogli pozwolić sobie na **buty z harmonią** (wysokie i skórzane, przypominające wyglądem kozaki), które wokół kostki miały ozdobnie zmarszczoną skórę przypominającą harmonię. Ten rodzaj obuwia dodatkowo na podeszwie podkuwano podkówkami.

Czy wiesz, że...

Te kolorowe **pasiaki** można spotkać w stroju łowickim. Były to samodzielne wełniane, farbowane na różne kolory. Każda wieś lub parafia słynęła z własnego zestawu kolorystycznego. Obecnie te barwne pasy pojawiają się na wielu przedmiotach (pamiątkach), które można kupić w Łowiczu i jego okolicach.



Pasiaki



Co wieś to inna pieśń i... ubranie

Strojem ludowym nazywa się odświętny strój chłopski, który był nie tylko elegancki, ale i reprezentatywny dla danego regionu geograficznego. To właśnie po takim ubiorze rozpoznawano pochodzenie danej osoby. Piękny strój był powodem do dumy, dlatego zakładano go tylko na szczególne okazje. I choć na przestrzeni wieków zmieniały się trendy, to jednak mieszkańcy wsi zawsze bardzo dbali o to, aby ich odświętne ubiory były najpiękniejsze i modne. Najłatwiej podzielić wszystkie wiejskie stroje według rodzaju tkanin, z których zostały uszyte. Pierwszą grupę stanowiły ubiory bardzo proste i skromne, które tworzone z **tkanin samodziałowych**, rzadko farbowanych i zdobionych haftem. Te stroje były charakterystyczne dla mieszkańców Polski południowo-wschodniej, a także częściowo dla osób mieszkających w południowej części kraju.

Do drugiej grupy należały ubiory najbardziej kolorowe, które również powstały z **tkanin samodziałowych**, ale pofarbowanych (np. z barwionej wełny).

Dodatkowo stroje te były zdobione koronkami i haftami. Ten rodzaj ubiorów wyróżniał mieszkańców wsi ze środkowych terenów Polski.



Farbowane, malowane, drukowane

Dawniej na wsi samodzielnie farbowano tkaniny.

Używano do tego barwników naturalnych, czyli roślinnych. Mieszkańcy wsi doskonale wiedzieli, jaką roślinę należy zastosować, aby uzyskać wymagany kolor.

Najtrudniejszą barwą do uzyskania był kolor niebieski, a to dlatego, że rzadko występował w naturze i szybko zaczynał blaknąć. Na południu Polski (m.in. na Podhalu, Spiszu i w Beskidzie Śląskim) niektóre elementy góralskich strojów ludowych wykonywano z **modrzyńca** (czyli tkaniny bawełnianej barwionej na kolor niebieski – modry). Potem na takim pięknym materiale (najczęściej płóciennym) umieszczano różne wzory za pomocą specjalnych klocków (pieczętek), które namaczano w farbie.



Krawiec bez surduta, a szewc bez buta

Na dawnej wsi tworzeniem ubiorów codziennych i roboczych zajmowano się we własnym zakresie. Często odzież wykonywano ręcznie, ponieważ **maszyny do szycia** zaczęły się pojawiać na wsiach dopiero w drugiej połowie XIX w. Urządzenia te były wyposażone w pedały, dzięki którym wprawiano maszynę w ruch i można było szyc.



W miastach pracowali krawcy, specjalizujący się w wykonywaniu ubrań bardziej skomplikowanych, m.in. płaszczy, sukman i kożuchów. Dlatego ludzie ze wsi, jeżeli chcieli uszyć sobie jakiś element ubrania (np. płaszcz czy sukmanę), musieli jechać do miasta lub poczekać, aż **wędrowny krawiec** przyjedzie do nich i sam zbierze zamówienia. Do zdjęcia miary potrzebny był centymetr krawiecki (czyli miara), szablon wykrejów i kreda krawiecka, a także manekin krawiecki i ostre nożyczki. Chłopi za wykonaną usługę płacili pieniędzmi. Niemniej zdarzało się też tak, że formą zapłaty był ekwiwalent, np. w zbożu, warzywach i owocach.

Rzemieślnikiem odpowiedzialnym za wykonywanie butów był **szewc**. Rzemiosło to było bardzo czasochłonne, wymagało dużej wiedzy, umiejętności, a także wielu narzędzi. Dawniej skórzane buty zamawiało się u szewca, który formował je na **kopycie** (drewnianej formie w kształcie stopy). Był to jednak dość duży wydatek. Dlatego buty do codziennego użytku (tzw. **trepki**) zamawiano u **trepia**za. Obuwie to miało drewnianą podeszwę, a górna część była zrobiona ze skóry gorszej jakości (zwanej **surówką**).



Haftowanie, wyszywanie, czyli igłą malowanie

Strój ludowy ozdabiano na wiele sposobów. **Hafciarstwo** (zwane dawniej na wsi **wyszywaniem**) było jednym z nich. Kobiety za pomocą igły i kolorowych nici zdobiły rozmaite tkaniny (najczęściej płótno oraz materiały wełniane, a także lekki, niemal przezroczysty tiul), wykonując na nich nieraz bardzo skomplikowane wzory. W przeszłości, na wsi, nici wykonywano i farbowano samodzielnie. Z czasem dopiero kobiety zaczęły kupować je także w sklepikach lub na jarmarkach.

Tamborek



Każda hafciarka miała podręczny zestaw do wykonywania swojej pracy, składający się z igieł różnej grubości i kolorowych nici. Nieodzowny był też **tamborek** – specjalna obręcz, na którą naciągano materiał, aby łatwiej wyhaftować rozmaite ornamenty (np. kwiatki, listki, szlaczki). Ochronę przed ukłuciem zapewniał **naparstek** (najczęściej metalowa nasadka zakładana na palec).



W malowanej skrzyni

Na dawnej wsi ubrania, które zakładano na co dzień, nie były chowane do szaf i układane na półkach. Umieszczano je na **żerdkach** (drażkach montowanych pod sufitem), nazywanych też **grzędami** lub **policami**. Odzież rozmieszczano w taki sposób, aby łatwo można było po nią sięgnąć w każdej chwili. Do przechowywania różnego rodzaju odzienia wiejskiego służyły również **kosze** albo **duże naczynia drewniane (skrzynie)**. Najpiękniejszym meblem stojącym w wiejskich izbach były skrzynie posagowe.

W przeszłości na wsi dbano zarówno o właściwe przechowywanie odzieży, jak i o jej pranie oraz czyszczenie. Ubrania prano nad brzegami rzek, strumieni lub stawów, używając do tego **kijanek** (drewnianych kijów), którymi uderzano o odzież zamoczoną w wodzie. Jeśli pranie odbywało się w domu, to do namaczania wykorzystywano drewniane lub metalowe naczynia. Mniejsze z nich nazywano **waską** lub **balia**. Stawiano ją na ławce i mokrymi tkaninami uderzano o dno. Duże naczynia służące do prania (**cebry** lub **wanny**) umieszczano bezpośrednio na podłożu. Z czasem na wsiach pojawiły się drewniane lub metalowe **tary** i **tarki** (na Śląsku określano je mianem **rompla**), o które pocierano mokre ubrania.

Wiejskie kobiety do usuwania plam i brudu z odzieży wykorzystywały rośliny, m.in. **korzeń mydlnicy lekarskiej**, który pieniał się niczym mydło (stąd nazwa), **połocznik gładki** czy **bagno zwyczajne**. Mieszkanki wsi przygotowywały też **ług**, czyli popiół uzyskany po spaleniu drzew liściastych. Materiał zdobyty w ten sposób działał zarówno jako środek piorący, jak i wybielający oraz odkażający. Wyprane ubrania rozwieszono na płotach lub rozkładano na łąkach. Promienie słoneczne miały właściwości wybielające, zatem jeśli koszule lub fartuchy miały być białe, to długo suszono je na słońcu, aby uzyskać właściwy odcień bieli. Co ciekawe, najszybciej na słońcu blakły ubrania koloru niebieskiego.



Koroneczka nie tylko do okieneczka

Stroje ludowe zdobiono m.in. haftami i koronkami (wyrobami z nici, które wykonywano przy użyciu odpowiednich narzędzi). Te drugie doszywano do mankietów i kołnierzyków koszul, a także do fartuchów. Robieniem koronek zajmowały niekiedy wyspecjalizowane **koronczarki**.



Zestaw do koronki klockowej

Rodzaj koronek zależał od stosowanych narzędzi i przyrządów. Najprostsze wyroby z nici wykonywano za pomocą szydełka (np. na Kurpiach, na Podlasiu i na Lubelszczyźnie). Ciekawą odmianę koronek można znaleźć w Beskidzie Śląskim, gdzie we wsiach Koniaków, Istebna i Jaworzynka do czasów obecnych wytwarza się z cieniutkich nici misterne **koronki koniakowskie**. Z kolei na południu Polski (np. w Bobowej) w przeszłości wykonywano **koronki klockowe**. Ich nazwa pochodzi od specjalnych narzędzi (klocków) wykorzystywanych do tworzenia koronek. Bardzo interesujące były też **koronki siatkowe**, nazywane **filetowymi**. Najpierw powstawała siatka (podobna do sieci rybackiej), a dopiero potem rozpoczynano haftowanie różnych wzorów.



Zadanie 1

Odgadnij nazwę zawodu wykonywanego przez osobę na ilustracji (lub odczytaj przy pomocy lusterka).



1

Ubrania szyje...
krawiec



2

Buty robi...
złotnik

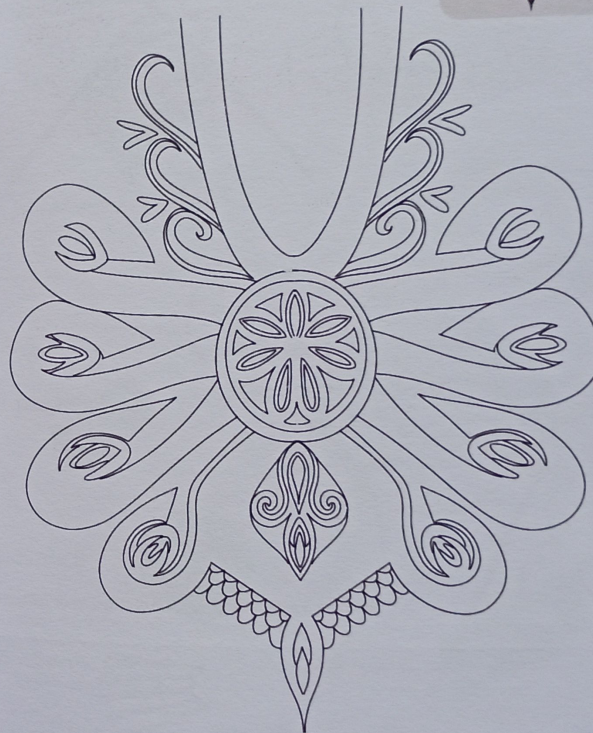


3

Kopki robi...
kubczarka

Zadanie 2

Pokoloruj góralską parzenicę.



Zadanie 3

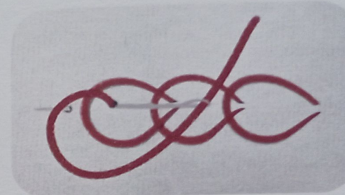
Pomóż hafciarce odnaleźć przybory potrzebne do wyszywania kwiatka z gorsetu krakowskiego. Wyszukaj je i zaznacz kolorową kredką lub pisakiem.



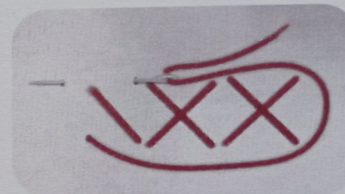
Zadanie 4

Połącz obrazki z właściwą nazwą ściegów hafciarskich

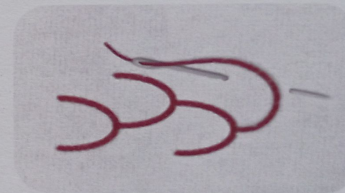
1 Ścieg krzyżykowy



2 Ścieg gałązkowy



3 Ścieg łańcuskowy



Zadanie 5

Odgadnij, co to jest (lub odczytaj za pomocą lusterka).



1 Cieniutkie, malutkie,
a dziurkę w nosie ma.

2 Małeńki domeczek,
a w nim sto okieneczek.

igła z nitką

stół

Co do garnka włożyć
– w jaki sposób
przygotowywano jedzenie?



Wyprawy z Etnoekipa. Poznaj dawną wieś
Tom V

Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

Tom V

Co do garnka włożyć
– w jaki sposób przygotowywano
jedzenie?

Etnoekipa	2
Rozdział 1	
Apetyt rośnie w miarę jedzenia	4
Rozdział 2	
Co ma piernik do wiatraka	10
Rozdział 3	
Wieś mlekiem i miodem płynąca	16
Rozdział 4	
Ni z gruszki, ni z pietruszki	20
Rozdział 5	
Chciał rumianek, a dostał tymianek	26
Rozdział 6	
Po dobrej strawie dobra i woda w stawie	32
Rozdział 7	
Kiedy Gody jasne, to stodoły ciasne	36
Rozdział 8	
Zjadłoby się, zjadło, kieby z nieba spadło	42
Zadania	48

Apetyt rośnie w miarę jedzenia

Tradycje kulinarne – m.in. sposób wytwarzania, przygotowywania i przechowywania żywności, a także obyczaje związane z jedzeniem – były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Wciąż są dziedzictwem, które nadaje oryginalnego charakteru poszczególnym regionom. W przeszłości na wsi jedzono proste potrawy. Spożywano głównie produkty roślinne. Mięso i jego przetwory na wiejskich stołach pojawiały się rzadko (np. w niedzielę lub święta). Byli też tacy, którzy nie jadalili mięsa w ogóle (ponieważ nie było ich na to stać). Częstotliwość i pora spożywania posiłków zależały od rytmu pracy i danej pory roku.

Bogatsi mieszkańcy wsi jadalili trzy posiłki dziennie: śniadanie, obiad i kolację (nazywaną wieczerzą). W biedniejszych gospodarstwach nie było regularnych posiłków. Jeżeli dzień upływał ludziom na pracy w polu lub w lesie, to wówczas jedzenie zabierali ze sobą w glinianych naczyniach (np. dwojakach).

Ludzie dbali o to, aby nie wyrzucać żywności. Z jednej strony wynikało to z trudnej sytuacji materialnej mieszkańców wsi, a z drugiej wiązało się z przypisywaniem jedzeniu cech symbolicznych (np. chleb był darem od Boga).





Co jadano?

Na dawnej wsi jadano to, co udało się wyprodukować w gospodarstwie lub wytworzyć z darów lasu (np. jagód, grzybów, malin). Dlatego też znaczącą rolę w tradycji kulinarnej czasem dla chłopów był **przednówek**, czyli okres, w którym zapasy zaczynały się kończyć, a na nowe zbiory z pola trzeba było jeszcze poczekać. Brak jedzenia powodował, że ludzie sięgali po zamienniki tradycyjnych produktów spożywczych, pozyskując m.in. mąkę do pieczenia z perzu (popularnego chwastu), mielonej kory z drzewa brzozy, a także z żołądki. Zdarzało się również tak, że kobiety sięgały po pokrzywy, osty i komosę, a następnie przyrządzały z tych składników zupy.

Codzienne posiłki

Poza przednówkiem codzienne posiłki składały się zazwyczaj z produktów roślinnych: zbożowych (mąki, kaszy, żytniego chleba) i warzywnych (grochu, ziemniaków, buraków, fasoli), a także z grzybów. W niedzielnych potrawach było tylko nieco więcej tłuszczu (np. potrawy okraszano skwarkami). U bogatszych mieszkańców wsi w świąteczne dni na obiad jadano rosół z makaronem.



Świąteczne posiłki

Świąteczne posiłki (szczególnie z okazji Bożego Narodzenia, Wielkanocy lub wesela) były bardziej obfite i przygotowywano je z lepszych składników, które na co dzień nie były dostępne. Na wiejskich stołach pojawiały się wtedy np.: białe pieczywo, mięsa pieczone, różnego rodzaju wędliny, ciasto (kołacz), rozmaite trunki (np. wódka, piwo).

Postne posiłki

Ważne miejsce w tradycji kulinarnej na wsi zajmowały także posiłki postne, które wiązały się zarówno ze specjalnymi okresami w chrześcijańskim roku liturgicznym (np. Wielkim Postem poprzedzającym Wielkanoc czy postem w wigilię Bożego Narodzenia), jak i z określonymi dniami tygodnia (np. w piątki poszczono na pamiątkę śmierci Chrystusa). Gospodynie, przestrzegając postnych rygorów, dbały o to, by w naczyniach, których używały na co dzień do gotowania, nie pozostały najmniejsze nawet drobinę tłuszczu i mięsa. W tym celu starannie szorowały garnki piaskiem i popiołem.



Co ma piernik do wiatraka?

Legenda głosi, że potomkowie Adama i Ewy otrzymali **zboże** bezpośrednio od Boga (stąd nazwa). Ludzie od wieków mieli świadomość, że jest ono podstawowym produktem spożywczym i dlatego otaczali je szacunkiem, a także przypisywali zbożu symboliczne znaczenie (np. traktowali je jako znak dostatku, szczęścia, płodności i błogosławieństwa Bożego). Tak samo było na wsi. Gospodarze, którzy uprawiali rolę, dbali o wysiew, a następnie zbiór pszenicy, jęczmienia, żyta i owsa. To te zboża dostarczały ziarna niezbędnego do wyrobu mąki i kaszy oraz zapewniały paszę dla zwierząt.

Kaszę pozyskiwano poprzez obtłuczenie ziarna w ręcznych lub nożnych drewnianych **stępach**, a z czasem w zmechanizowanych kaszarniach, które znajdowały się w młynach. W Polsce na początku pojawiły się **kasza jęczmienna** i **jaglana** (z tuskanego ziarna prosa zwyczajnego). Po jakimś czasie na polskich stołach zaczęto serwować **kaszę gryczaną** (pozyskiwaną z gryki), którą nazywano **tatarką**, ponieważ trafiła do naszego kraju wraz z Tatarami. Kasze stanowiły składnik wielu zup, np. **krupniku**. W dawnych czasach ludność wiejską z Łomży i okolic określano mianem **krupników**, ponieważ to danie stanowiło jej główny posiłek.

Kasze przygotowywano również „na sypko” i podawano z najróżniejszymi dodatkami: skwarkami, mlekiem (słodkim i kwaśnym), miodem, serem, suszonymi lub świeżymi owocami. Kaszę dodawano jako farsz do pierogów, gołąbków, placków, bułek i kiszek. Przysmakiem była też kasza, którą polewano sosem grzybowym. Z czasem na wsi popularność zyskało podawanie kaszy jako dodatku do mięsa (np. pieczeni wołowej). Na Kresach Wschodnich chętnie gotowano wytrawny **kisiel gryczany**, a także pieczono ciasto z kaszy gryczanej, gotowanych ziemniaków, sera lub grzybów, które nazywano **pierogiem biłgorajskim (krupniakiem)**.



Wieś mlekiem i miodem płynąca

Nabiał pełnił bardzo ważną rolę w jadłospisie mieszkańców dawnej wsi. Mleko było zarówno napojem, jak i surowcem do wytworzenia śmietany, masła, maślanki, serwatki oraz serów. Za produkcję mleka odpowiadały przede wszystkim krowy, ale nie można zapomnieć o owcach i kozach.

Mleko stanowiło też element składowy wielu dań (z jego dodatkiem jadano kluski, kaszę i ziemniaki). Nawet obecnie młode ziemniaki (okraszone skwarkami lub cebulką) i kwaśne mleko są chętnie spożywane w całej Polsce. Produkty nabiałowe przeznaczano także na sprzedaż. Handlowano nimi na targach i jarmarkach oraz wśród letników przyjeżdżających na wypoczynek na wsi.

Na terenach górskich hodowano owce, a z pozyskanego od nich mleka wytwarzano sery. Do najsmakowniejszych serów owczych należą wędzone, znane w całej Polsce **oscypki** o charakterystycznym smaku i kształcie. Górskimi specjalami produkowanymi z mleka owczego są także: **bundz** (słodki, niewędzony i niesolony ser w kształcie bochenka, o miękkiej konsystencji z pęcherzykami powietrza w środku), **bryndza** (rozdrobniony ser, który swą strukturą przypomina pastę, zaś w smaku

jest pikantny, słony, lekko kwaśny) i **żętyca**, czyli gotowana serwatka o barwie białej lub kremowej, która pozostała po wyrobie sera). Czasami w bacówkach wyrabiano dla dzieci **redykołki**, czyli niewielkie serki w kształcie zwierząt (np. jelenia, koguta, baranka).

Z mleka koziego robiono z kolei sery. Cieszyło się ono mniejszą popularnością wśród mieszkańców dawnej wsi, ponieważ było traktowane jako pożywienie osób niezamożnych.



Ni z gruszki, ni z pietruszki

Od niepamiętnych czasów owoce dziko rosnących drzew i krzewów stanowiły element codziennej diety naszych przodków. Były to głównie dzikie jabłka, gruszki i wiśnie, a także dąry lasu: małiny, porzeczki (wykorzystywano zarówno ich owoce, jak i liście, z których przyrządzano napój przypominający herbatę), czarne jagody, jeżyny, brusznice (czerwone borówki), żółtanie (surowiec, z którego powstawała kawa i mąka w czasie nieurodzaju lub głodu). Owoce czarnego bzu, tarniny, jarzębiny i kaliny służyły zarówno do wyrobu konfitur, jak i różnych nalewów (w tym leczniczych). Owoce z drzew, które rosły dziko, były małe, kwaśne, a czasem cierpkie. Dlatego dawni mieszkańcy przeznaczali je na przetwory. Robiono z nich również susz, wino lub ocet, przygotowywano różnego rodzaju polewki i marmolady, kiszono, a także – choć rzadziej – jedzono na surowo.



Uprawa drzew owocowych

Na polskiej wsi uprawa drzew owocowych zyskała popularność dopiero na przełomie XIX i XX w. Stało się to możliwe wtedy, gdy w naszym kraju zaczęły powstawać szkółki ogrodnicze tych roślin. W ten oto sposób w pejzażu polskiej wsi pojawiły się duże i długowieczne drzewa. Jednak na ich owoce trzeba było trochę poczekać, ponieważ rośliny nie owocowały od razu. Na polach chłopcy sadzili drzewa wysokopienne w dużych odstępach, aby poniżej ich korony mieć przestrzeń do uprawy zbóż i warzyw. Najstarsze sady założono m.in. na Lubelszczyźnie i Sądectwie (np. w Kotlinie Łackiej).

Do najbardziej rozpowszechnionych drzew owocowych należały jabłonie, a wśród nich zwłaszcza takie odmiany jak: kokska, złota reneta, szara reneta, antonówka.



Śliwki

Wśród dawnych upraw popularnością cieszyły się śliwy. Ich owoce – **śliwki** – po wysuszeniu można było długo przechowywać w przewiewnym miejscu (np. na strychu). Ta właściwość powodowała, że suszone śliwki (**suski**) stały się towarem pożądanym. Ceniono również **gruszę**, z owoców której gotowano zupy. Z czasem na polskiej wsi pojawiały się kolejne produkty pochodzenia roślinnego: orzechy włoskie, pigwa, porzeczki, agrest, a także truskawki przywiezione z Ameryki. Na Kaszubach truskawkę określano jako **kaszëbskô malëna** (kaszubska malina).



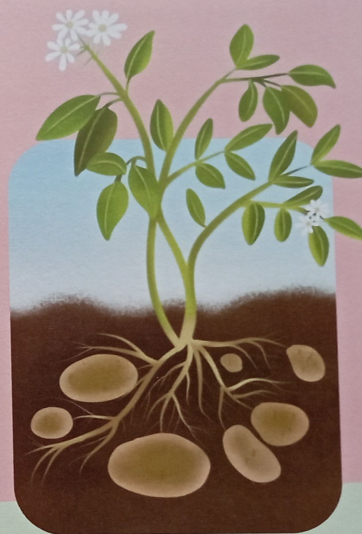
Kapusta

Na dawnej wsi powszechnie uprawiano też **kapustę**. Przygotowywano ją na wiele sposobów – zarówno jako danie obiadowe, jak i składnik farszu do pierogów oraz łazanek. Z kiszonej kapusty robiono kapuśniak (w górach określany jako kwaśnica) oraz bigos.

Mieszkańcy wsi uprawiali też wiele odmian roślin strączkowych, np.: grochu, fasoli (w tym fasoli jasnej), fasoli kolorowej, bobu, które suszyli i przechowywali w przewiewnych workach. Na polach sadzono też rośliny korzeniowe: buraki, marchew, pietruszkę, pasternak, cebulę, czosnek. W miarę upływu czasu coraz większą popularnością cieszyły się uprawy porów, selerów, rzodkiewek, dyni i pomidorów oraz ogórków.

Ziemniaki

Bardzo ważnym produktem żywnościowym na wsi były **ziemniaki**, które trafiły do Europy z Ameryki Południowej za sprawą Hiszpanów. Początkowo to warzywo uprawiano w ogrodach przykasztoznych i ogrodach moźnych, uwzględniając tylko piękno kwiatów i walory lecznicze ziemniaków. Nie zwracano jednak uwagi na ich właściwości kulinarne. Zanim ziemniaki trafiły na wiejskie stoły, stały się surowcem do wytworzenia mąki ziemniaczanej, piwa i paszy dla zwierząt hodowlanych (głównie dla świń). Z czasem warzywa te pozwoliły mieszkańcom polskiej wsi przetrwać okresy głodu lub nieurodzaju, znacząco wpływając na poprawę kondycji zdrowotnej Polaków. Ziemniaki nie wymagały żyznych gleb i mogły wydać plon nawet w chłodniejszym klimacie, dlatego ich uprawa stała się powszechna.



Potrawy z ziemniaków

Z ziemniaków przyrządzano wiele potraw. Najprostszą z nich były ziemniaki upieczone w żarze ogniska. W domowych gospodarstwach warzywa te najczęściej gotowano w osolonej wodzie i podawano ze śmietaną, masłem lub skwarkami. Na Podlasiu, ale też i w innych częściach kraju, popularność zyskał **fuś**, czyli potrawa z ugotowanych ziemniaków z dodatkiem mąki, oleju lnianego i cebuli. Zaś na Lubelszczyźnie robiono **lemieszkę** (**kulaszę**). Była to potrawa z mąki (wrzucanej do gotującej się wody) oraz ugotowanych ziemniaków. W całej Polsce gotowano **zupy kartoflanki** (w Wielkopolsce zwane **rzadkimi pyrami**). Na Kaszubach i Śląsku chętnie

przyrządzano **placki ziemniaczane** (**plince**), które w Wielkopolsce nazywano **plyndzami**. Ponadto ziemniaki stanowiły jeden ze składników rozmaitych dań, m.in. klusek (kopytek, pyz, kartaczy), pierogów, zapiekanek, babek i kiszek ziemniaczanych.

W niektórych regionach kraju w okresie przednówka lub z powodu nieurodzaju zamiast ziemniaków jedzono **karpiele** (rodzaj brukwi pastewnej). Górale Nadpopradzcy robili zupę z karpielei, zwaną **korpzielanką**. Popularnością na południu Polski cieszyły się również **gotowane karpiele**, które polewano mlekiem lub zagęszczano zasmażką.

Chciał rumianek, a dostał tymianek

Na przestrzeni wieków zmieniała się dostępność przypraw w polskiej kuchni. Początkowo były to produkty bardzo drogie i z tego względu dostępne wyłącznie we dworach. Pod względem smaku potrawy serwowane na wsi były monotonne i mało wyraziste. Powolne zmiany nastąpiły dopiero na przełomie XIX i XX w., kiedy importowane towary staniały i stały się bardziej dostępne dla ogółu społeczeństwa. W miasteczkach pożądane przyprawy można było kupić w **sklepach kolonialnych** (czyli sklepach oferujących towary spoza Europy, np. kawę i herbatę), a także na stoiskach na targach i jarmarkach.

W przeszłości gospodynie, aby nadać wyrazistości przygotowywanym daniom, dodawały do nich **zioła** (najpierw te, które rosły dziko w lesie, na pastwiskach, miedzach i na łąkach, a z czasem także uprawiane w ogródkach) oraz **grzyby**.



Rozdział 6

Po dobrej strawie dobra i woda w stawie

Chłopi zazwyczaj gasili pragnienie czystą, źródlaną lub studzienną **wodą**, która stanowiła również podstawę innych dań (np. zup, polewek) lub napojów (np. naparów, herbatek owocowych, soków, z czasem i kompotów). W tradycji polskiej wsi ważne miejsce zajmował także **kwas chlebowy** (otrzymywany w wyniku fermentacji chleba). Doskonale gasił pragnienie w upalne dni – szczególnie podczas pracy w polu, oraz stanowił środek na trawienie, odchudzanie, wzmacniał układ odpornościowy, a poza tym był łatwy w produkcji. Co ciekawe, przekazywane z pokolenia na pokolenie receptury przyrządzania kwasu chlebowego różniły się od siebie, ponieważ każda rodzina chłopska opracowywała własną wersję tego napoju.

Istotną rolę na wsi odgrywało **mleko** (**słodkie i kwaśne**) i jego pochodne (**serwatka i maślanka**). Serwowano je jako samodzielne napoje lub też dodatek do posiłków. Wśród innych napojów spożywanych na dawnej wsi warto wskazać np.: sok z brzozy (oskołę), jaworu, klonu, grabu, z wiśni i dzikiej czereśni (te dwa ostatnie stanowiły przysmak dzieci). Latem na Kurpiach i Podlasiu

popularnością cieszyło się piwo jałowcowe (napój z jagód jałowca). W miarę upływu czasu zaczęto spożywać **kawę zbożową** (nazywaną **kawą ze stodoły**), którą uzyskiwało się podczas palenia ziaren żyta, pszenicy lub jęczmienia, orkisz, a nawet żołądź czy korzeni mniszka lekarskiego lub cykorii. Ważne miejsce zajmowały także kompoty z owoców sezonowych (np. jabłek, porzeczek, agrestu, czereśni).



Kiedy Gody jasne, to stodoły ciasne

Tradycje świąteczne, szczególnie bożonarodzeniowe i wielkanocne, łączyły w sobie zarówno obrzędowość chrześcijańską, jak i pogańską (związaną przede wszystkim z przesileniem zimowym lub wiosennym). W kulturze wiejskiej Boże Narodzenie nazywano **Godami**. Bardzo ważnym momentem celebracji była noc wigilijna. Mieszkańcy wsi traktowali ją jako magiczny czas, od którego zależał przyszły los danego człowieka czy rodziny. Wieczerzę wigilijną poprzedzał w niektórych regionach kraju ścisły post (przez cały dzień nie można było niczego jeść). Wielką wagę przywiązywano do sposobu przygotowywania potraw, które podawano. Kolacja wieńcząca Wigilię miała uroczysty charakter. Jednak różnorodność dań na stole zależała od majątności gospodarzy i lokalnych tradycji danego regionu.

Wierzono też, że posiłek przygotowany z płodów ziemi (tj. z pola, sadu, ogrodu, wody) będzie gwarancją urodzaju w następnym roku.

W każdej części Polski gospodynie gotowały jakąś oryginalną potrawę, która była typowa dla danego regionu. Na dawnej wsi wieczerzę wigilijną rozpoczynano wraz z pojawieniem się

pierwszej gwiazdki. Wiejskie kobiety razem z córkami przyrządzały potrawy, gotując wedle przepisów przekazywanych w rodzinie z pokolenia na pokolenie.





Screen Bazyla

Z Wielkanocą wiązały się również świąteczne wypieki (głównie z ciasta drożdżowego). Na Śląsku popularne były: kolocze (ciasta z masą zrobioną z sera lub maku), baby majonezowe, strucle z makiem oraz buchty (małe drożdżowe bułeczki). Te ostatnie występowały też w tradycji wielkanocnej Małopolski. Na Mazowszu i na Kresach popularne były paschy (desery zrobione z białego sera, jajek i bakalii). Wśród wielkanocnych wypieków można jeszcze wskazać mazurki. Były one przygotowywane z ciasta kruchego lub biszkoptowego, które po wierzchu posypywano m.in. migdałami, bakaliami, orzechami lub cukrem pudrem.

Ciekawostki Buczki

Czy wiesz, że...

Wielkanocny baranek z ciasta symbolizuje Chrystusa Zmartwychwstałego. Dawniej wykonywano go z masła, wędzonego sera, masy cukrowej, piernika, jajecznego ciasta, a następnie wypiekano w specjalnych żeliwnych formach i pokrywano warstwą białego lukru. Oczy robiono z owoców jałowca, a z boku wtykano czerwoną chorągiewkę.

Kutia to tradycyjna potrawa wigilijna kuchni kresowej. Danie to składa się z gotowanej pszenicy (lub pęczaku), maku, miodu i posiekanych bakalii. Kutia jest przyrządzana m.in. na Lubelszczyźnie i Białostocczyźnie.



Z archiwum Beboka

Oplątek – cienkie pieczywo z maki pszennej i wody. Zwyczaj łamania się opłatkiem pochodzi z tradycji starochrześcijańskiej. Na wsi opłatki najczęściej wypiekał organista lub kościelny, stosując w tym celu specjalną matrycę (zwaną żelazkiem). Opłatki zdobiono motywami nawiązującymi do Bożego Narodzenia. Niektóre barwiono z przeznaczeniem dla zwierząt hodowlanych. Z opłatków wykonywano również ciekawe ozdoby świąteczne, które swoim kształtem przypominały kulę ziemską (światy).



Zjadłoby się, zjadło, kieby z nieba spadło

Gromadzenie i przechowywanie zapasów gwarantowało dostatnie życie i spokojne przetrwanie zimy. Żywność trzymano w spiżarniach, komorach, piwnicach, lodowniach lub wolnostojących spichlerzach. Pomieszczenia te musiały być suche, przewiewne i zabezpieczone przed szkodnikami (np. gryzoniami, owadami, małymi drapieżnikami). Zboże trzymano w sásiekach, workach lub pojemnikach wyplatanych ze słomy. Dokładnie zabezpieczano zarówno zboże przeznaczone na wysiew, jak i to służące do codziennego spożycia (z niego robiono kaszę oraz mąkę do wypieku chleba i innych potraw). W workach przechowywano groch, fasolę i soczewicę. Warzywa magazynowano w piwnicach (miejscach ze stałą temperaturą) lub zasypywano w skrzynkach z suchym, czystym piaskiem, co hamowało utratę wilgoci i pozwalało na długie zachowanie świeżości.

Na trocinach lub słomie układano główki kapusty oraz jabłka zebrane w sadzie. Z kolei pod powalą, najczęściej na strychu, wieszano – splecione w wianki

– cebule oraz główki czosnku. Obok na hakach umieszczano słoniny, boczki, wędzone żeberka, kielbasy i ryby, a w bogatszych domostwach także szynki.



Zadanie 1

Przygotuj sok malinowy, który będzie doskonałym dodatkiem do herbaty lub innego deseru. Postępuj zgodnie z instrukcją. Do zrobienia soku będziesz potrzebować: sitka o gęstych oczkach, garnka, szklanej butelki lub słoika oraz blendera lub miksera. Pamiętaj, aby zachować ostrożność podczas pracy.

Składniki

- 2 szklanki dojrzałych malin (mogą być mrożone)
- 1 szklanka cukru

Sposób przygotowania

1. Najpierw przebij owoc, sprawdzając, czy wszystkie maliny są zdrowe i nie ma w nich owadów i innych zanieczyszczeń.
2. Następnie zmiel maliny w blenderze lub zmiksuj mikserem.
3. Malinową masę przetrzyj dokładnie przez sitko, aby pozostała na nim wyłącznie pestki.
4. Do otrzymanego soku dodaj cukier.
5. Przelej sok malinowy do słoika lub butelki i dokładnie zakręć pokrywkę.
6. Włóż słoik lub butelkę z sokiem do garnka z wodą. Kiedy woda osiągnie temperaturę wrzenia, gotuj sok przez 20 minut.



Zadanie 2

Stwórz z opłatków ozdobę w kształcie kuli (zwaną światem). W tym celu przygotuj: miskę lub garnek, nożyczki.

Składniki

- 3 opakowania opłatków
- woda



Sposób przygotowania

1. Na opłatkach narysuj okręgi (możesz odrysować je od szklanki).
 2. Wytnij co najmniej trzy krążki.
 3. Jeden krążek przetnij na pół, a otrzymaną połówkę przyklej do całego krążka pod kątem prostym. Zamiast kleju użyj wody. Wystarczy, gdy delikatnie zmoczysz brzeg opłatka i wówczas on zacznie się kleić.
 4. Drugą połówkę opłatka ponownie przetnij na pół. Powstałe w ten sposób ćwiartki sklej w taki sposób, aby połączyć krążek z poprzednią połówką.
 5. Tę samą czynność powtórz z drugiej strony opłatka.
 6. Następnie powieś ozdobę na choince.
- Uwaga: Opłatki są bardzo delikatne i kruche, dlatego podczas pracy pamiętaj o tym, żeby ich nie połamać lub nie pokruszyć.

Zadanie 3

Przygotuj podplomyki, które są najstarszą formą wypieku chlebowego. Te małe placuszki można podawać na słodko (np. z dżemem, miodem, owocami) lub na słono (np. z masłem czosnkowym, smalcem i kiszonym ogórkiem). Do zrobienia podplomyków będziesz potrzebować: garnka, papieru do pieczenia, wałka, piekarnika oraz kratki lub brytfanny. Pamiętaj, aby podczas pracy zachować ostrożność.

Składniki

- 1½ szklanki mąki pszennej
- ¾ szklanki gorącej wody
- szczypta soli
- czarnuszka lub kminek (opcjonalnie jako dodatek do ciasta)

Sposób przygotowania

1. Do garnka wlej gorącą wodę, dodaj sól i wymieszaj.
 2. Na stolnicy przygotuj mąkę i zalej ją ciepłą wodą z solą, pamiętając, aby cały czas dokładnie wszystko mieszać.
 3. Gdy ciasto ostygnie, wyrób je ręcznie na stolnicy. Po wyrobieniu powinno być gęste i dość klejące.
 4. Następnie podziel ciasto na kawałki i za pomocą wałka formuj z nich placki. W razie potrzeby podsyp każdy placek niewielką ilością mąki.
 5. Potem przełóż placuszki na kratkę lub brytfannę wyłożoną papierem i piecz je w piekarniku rozgrzanym do temperatury 220°C.
- Uwaga: Opcjonalnie każdy placek zaraz po rozwałkowaniu można ułożyć na suchej patelni o nieprzywierającej powłoce.
6. Podpiekaj placki, zwracając uwagę, aby się nie spaliły.
 7. Podplomyki są gotowe, jeżeli na ich powierzchni utworzą się brązowe plamki.

Zadanie 4



Dawniej na wsi (choć i obecnie w wielu miejscach w Polsce to wciąż żywa tradycja) wielką popularnością cieszyły się **odpusty parafialne**. Były to uroczystości z okazji święta patrona danej parafii lub kościoła, połączone z handlem przykościelnym, stanowiące znakomitą okazję do spotkań i zabawy. Na straganach odpustowych można było kupić wiele rozmaitych produktów, w tym słodkości. Wśród dzieci furorę robiły cukierki i lukrowane pierniki. Wciel się w rolę lokalnego cukiernika i udekoruj domek i serce z piernika.

Kartki z kalendarza – jak dawniej świętowano?



Wyprawy z Etnoekipa. Poznaj dawną wieś
Tom VI

 Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

Tom VI

Kartki z kalendarza – jak dawniej świętowano?

Etnoekipa	2
Rozdział 1	
Historia kołem się toczy	4
Rozdział 2	
Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie ...	6
Rozdział 3	
Sól świętej Agaty od ognia broni chaty	14
Rozdział 4	
Jedna jaskółka wiosny nie czyni	20
Rozdział 5	
Święty Idzi w polu nic nie widzi	26
Rozdział 6	
Cień wosku ukaże, co życie niesie w darze	32
Zadania	36

Historia kołem się toczy

Rok obrzędowy to cykl świąt obchodzonych zgodnie z kalendarzem przyrodniczym (wynikającym z kolejności pór roku) i z kalendarzem świąt kościelnych. Obrzędy i doroczne zwyczaje są połączeniem powagi, modlitwy i rozrywki. Dopełnienie tego cyklu stanowią święta związane z fazami życia człowieka – narodzinami (np. chrzciny czy pierwsze urodziny dziecka, zwane roczkiem), osiągnięciem dojrzałości (np. wesele) i śmiercią (pogrzeb). Dla kultury wsi równie ważny jest **kalendarz gospodarski**. Obejmuje on zwyczaje i obrzędy doroczne, które wiążą się z kolejnymi pracami rolniczymi oraz gospodarskimi (np. pierwszym wypasem krów, żniwami czy zbiorem ziemniaków). Zajęciom tym towarzyszą zachowania powiązane z magią wegetatywną, której celem było zapewnienie dobrych plonów, zdrowia zwierząt oraz ochrony przed nieszczęściami.

Przesilenia i równonoc są to cztery przełomowe momenty roku obrzędowego, które mają miejsce: zimą – przed Bożym Narodzeniem, wiosną – w okolicy Wielkanocy, latem – blisko wigilii św. Jana oraz jesienią – w czasie dożynek.

Słowo **folklor** wywodzi się z języka angielskiego *folk-lore* 'wiedza ludu'. W czasie tradycyjnego świętowania na polskiej wsi śpiewano pieśni, opowiadano bajki, podania, legendy, zagadki, odmawiano modlitwy, składano

życzenia, urządzano zabawy z muzyką i tańcami. Działania obrzędowe były formą komunikacji z istotami nadprzyrodzonymi, duszami zmarłych i sobą nawzajem.

Folklor jest wspólny dla danego regionu etnograficznego (np. dla Suwalszczyzny) albo dla grupy etnograficznej (np. dla Górali Podhalańskich). Tradycje folklorystyczne były i są przekazywane z pokolenia na pokolenie, stanowiąc źródło wiedzy o – pełnej kolorytu – kulturze polskiej wsi.



Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie...

Okres zimowy w obrzędowości tradycyjnej wsi rozpoczynał się wraz z nastaniem adwentu (około 30 listopada). W tym czasie – przez cztery tygodnie – nie spożywano zarówno mięsa czy tłuszczu pochodzenia zwierzęcego, jak i alkoholu. Ponadto, w adwencie na wsi nie urządzano wesel i zabaw. Powstrzymywano się także od prac w polu. Nikt nie chciał „obudzić” ziemi pogrążonej w zimowym śnie, która w ten sposób zbierała siły do wydania dobrych plonów w kolejnym roku. W adwentowe wieczory w największej chałupie we wsi odbywały się spotkania, podczas których kobiety i dziewczęta darły pierze, przędły i szyły, zaś mężczyźni robili miotły i reperowali uprzęże dla koni. Chłopcy (kawalerowie) zaś przygotowywali się do kołędowania. Naprawiali stare szopki lub stroje albo robili nowe, a także uczyli się tekstów nieznanych im kolęd. Z kolei dzieci wykonywały ozdoby na choinkę. Zgromadzenia te nazywano pierzakami.

Ważną datą było wspomnienie św. Mikołaja (6 grudnia), uznanego w Polsce wschodniej i południowo-wschodniej za patrona bydła i pasterzy. W wigilię tego dnia (5 grudnia) gospodarze oraz pasterze palili ogniska i modlili się o ochronę swoich stad przed wilkami.

Wierzono, że św. Mikołaj – patronujący również tym leśnym drapieżnikom – wyznaczał tego wieczoru stado, z którego wilki mogły porwać zwierzę w nadchodzącym roku. Na dawnej wsi ten święty wręczał także dzieciom drobne upominki.



Wigilia

Najważniejszym świętem było w tym okresie Boże Narodzenie. Wigilia zaś (24 grudnia) łączyła w sobie całą magię noworoczną, której istotę oddawało powiedzenie mówiące, że jaka Wigilia, taki cały rok. Dlatego tego dnia starano się mieć dobry humor, nie kłócić, nie gniewać, nie płakać, nie obrażać, a także nie karać dzieci. 24 grudnia obowiązywał też zakaz pożyczania czegokolwiek, aby zapobiec „uciekaniu” z domu szczęścia i pieniędzy przez cały rok.



Strojenie chaty

W Wigilię przygotowano chatę do zbliżających się świąt. W tym celu na ścianach izby zatykano iglaste gałęzie, u sufitu zawieszano słomiano-bibułkowego pajaka, a w kącie stawiano snop zboża. Dzieci ubierały dawną wersję dzisiejszej choinki, czyli wierchołek drzewa iglastego, który zawieszano pod sufitem do góry nogami (czubkiem w dół). Nazywano go **podłaźniczką** (a np. w okolicach Krakowa – sadem, a w Rzeszowskiem – jódka). Najczęściej podłaźniczkę zdobiono: orzechami, jabłkami, ciastkami, słomianymi i bibułkowymi kwiatami, gwiazdkami, kulami i łańcuchami, a także światłami z opłatków. Każda z tych ozdób miała symboliczne znaczenie, zapewniała zdrowie i pomyślność.

Pośnik

Z nastaniem pierwszej gwiazdki uroczyste zasiadano do wieczerzy (zwanej **pośnikiem** lub **postnikiem**). Składały się na nią postne potrawy z pola (chleb), sadu (owoce), ogrodu (kapusta, groch, mak), lasu (orzeczy laskowe, grzyby) i wody (ryby). Trzeba było spożyć choć odrobinę każdej potrawy, aby przez cały rok nie zabrakło w domu pożywienia.

Wieczerę spożywano w milczeniu, aby nie przeszkadzać duszom przodków, które nawiedzały wówczas dom. Wigilia stanowiła pomost między żywymi i umarłymi. Dlatego dla zmarłych ustawiano puste nakrycie i przez całą noc pozostawiano jądo na stole. Dusze mogły wygodnie usiąść na sianie i słomie, które rozkładano na podłodze i stole.



Wigilijne wierzenia

Wigilia wiązała się też z wieloma ludowymi wierzeniami. Przykładowo wróżono sobie, wyciągając spod obrusa źdźbło siana (długie i zielone zapowiadało pomyślność, a żółte i krótkie – nieszczęście). Po kolacji młodzież i rodzice wybierali się do kościoła na pasterkę. Na Lubelszczyźnie oświetlano sobie drogę płonącymi snopami słomy, wierząc, że pola, do których dotarło to światło, w nadchodzącym roku będą bardziej urodzajne.

Boże Narodzenie

Boże Narodzenie spędzano w domu w gronie najbliższej rodziny. Drugiego dnia świąt (26 grudnia) mieszkańcy wsi odwiedzali się nawzajem, składali sobie życzenia i biesiadowali. Tego też dnia, na pamiątkę męczeńskiej śmierci św. Szczepana, w kościołach podczas mszy święcono owies, który dodawano do wiosennych zasiewów dla zapewnienia urodzaju. Wieczorem zaś gospodarze płacili parobkom za roczną służbę i najmowali ich do pracy na następny rok.



Sól świętej Agaty od ognia broni chaty

W okresie wczesnowiosennym, który obejmuje czas od Trzech Króli (czyli święta Objawienia Pańskiego) do zapustów, na dawnej wsi czczono kilku świętych. W tradycji katolickiej w dzień Ofiarowania Pańskiego (święto Matki Boskiej Gromnicznej) święci się w kościołach duże woskowe świece – gromnice. W dawnych czasach (np. na Podlasiu) po powrocie ze mszy dorośli przypalali dzieciom włosy, aby nie bały się gromów. Dymem z gromnicy dla ochrony od nieszczęść okadzano izbę, krzyż nad drzwiami i oknami. W czasie burzy zapalano tę świecę i stawiano w oknie, aby zapewnić bezpieczeństwo. Gromnice palono także w celu odstraszenia wilków i złych duchów. Przędza lnu, którą była owinięta ta świeca podczas święcenia, służyła do magicznego leczenia rozmaitych dolegliwości. Z czasem wiele z tych zwyczajów wymarło z konieczności zachowania bezpieczeństwa pożarowego.

3 lutego (wspomnienie św. Błażeja) ludzie na mszę przynosili jabłka, które po poświęceniu przez księdza miały chronić przed chorobami gardła. W niektórych

regionach (np. na Kurpiach) święcono tego dnia **blażejki**, czyli małe świeczki. Dymem z tych świec okadzano potem gardło chorego.



Przysłowia z kolekcji Chmuri



Sól (chleb) świętej Agaty od ognia broni chaty

– wierzono, że sól i chleb, które katolicy święcili w kościołach w dzień wspomnienia św. Agaty (5 lutego), miały chronić przed ewentualnym pożarem mogącym nawiedzić wieś. W tym celu także w oknie chaty umieszczano obraz św. Agaty oraz zapaloną gromnicę. W czasach obecnych w wielu polskich kościołach katolickich nadal praktykuje się święcenie soli, chleba i wody.

Na Gromnice

łataj, chłopie, rękawice – powiedzenie odnoszące się do święta Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), które wypadało w połowie zimy. Przysłowie radzi, aby mieszkańcy wsi byli przygotowani na bardzo mroźne dni i zadbali o odpowiednie odzienie.

Gdy na Walka są deszcze, będzie ostry mróz jeszcze – powiedzenie, zgodnie z którym pogoda w dzień św. Walentego (14 lutego) zapowiadała zimne dni albo nadejście wiosny.

Screen Bazyla

Wodzenie niedźwiedzia – zwyczaj ostatkowy (kultywowany również współcześnie na Górnym Śląsku, zwłaszcza Śląsku Opolskim). W skład orszaku wchodzi np.: niedźwiedź, policjant, strażak, lekarz, kominiarz, leśnik, rzeźnik, aptekarz, ksiądz, diabeł, para młoda, wielbłąd i muzykanci. Ten barwny korowód odwiedza każde gospodarstwo we wsi, zapraszając domowników do wspólnej zabawy. Niedźwiedź porywa do tańca kobiety, żartuje z młodymi dziewczętami. Policjant i strażak dla zabawy wypisują mandaty, lekarz udaje, że bada domowników i wystawia im fikcyjne recepty. Z kolei diabeł i kominiarz smarują twarze domowników sadzą. Na dawnej wsi wierzono, że taniec z niedźwiedziem zapewni szczęście na cały rok. Gospodarze odwiedzali członków ostatkowego orszaku, wręczając im słodczy lub pieniądze.



Z archiwum Beboka



Wota – symboliczne przedmioty zostawiane przez wiernych w kościele (np. przy ołtarzu, przy świętym cudownym obrazie lub figurze) w intencji błagalnej lub dziękczynnej. Wota składano w ofierze Bogu lub świętym jako wyraz podziękowania (np. za łaskę zdrowia czy powodzenia w jakiejś sprawie) albo z prośbą w jakiejś intencji. Wota najczęściej były metalowe (robiono je ze srebra lub złota). Zdarzały się też ofiary z biżuterii lub z wosku (np. te ostatnie na Kurpiach składano podczas mszy).

Babski comber – zabawa kończąca zapusty (obecnie najpopularniejsza na Śląsku Opolskim). Babski comber miał formę kobiecego balu kostiumowego, podczas którego jego uczestniczki zakładały kolorowe i zabawne stroje – przebierały się m.in. za: czarownice, rolników, staruszki, różne zwierzęta.

Podkoziołek – nazwa zapustnej zabawy panien, które w danym roku nie wyszły za mąż. Podkoziołek odnosi się też do przebierańców odwiedzających dziewczęta na wydaniu. Orszaki podkoziołków i panny spotykały się wieczorem w karczmie na wspólnej hucznej zabawie.

Chodzenie z kozą na Kujawach – orszak przebierańców, który przemierzał wsie i miasta w ostatnie dni karnawału. Główną bohaterką tego obrzędu była postać kozy (odgrywana przez wysokiego mężczyznę, ubranego na białą i z doczepioną kozią głową). Zarówno samą kozę, jak i jej brodę oraz rogi – zgodnie z tradycją – postrzegano jako symbole witalności.

Zapusty – określenie zarówno całego karnawału, jak i ostatnich dni (zwanych również mięsopustem, kusakami lub kusymi dniami) przed Wielkim Postem. Karnawał trwał do północy w ostatni wtorek przed Środą Popielcową. Zapusty były czasem hucznych zabaw oraz biesiad obfitujących w słodkie i tłuste potrawy. Kontynuacją tej tradycji jest współczesny zwyczaj jedzenia pączków w tłusty czwartek, a także organizowanie imprez ostatkowych.



Jedna jaskółka wiosny nie czyni

W tradycji ludowej **okres wiosenny** rozpoczynał się Środą Popielcową, która zapowiadała Wielki Post. Był to czas wyciszenia się, skupienia na modlitwie, ograniczenia się w jedzeniu smakołyków i częstszego poszczenia. W Wielkim Poście obowiązywał zakaz urządzania zabaw i wesel. Okres wiosenny kończyły obchody Bożego Ciała.

Mieszkańcy dawnej wsi bardzo wiele uwagi poświęcali kultywowaniu zwyczajów związanych z przywoływaniem wiosny. Jeden z nich polegał na wypędzeniu zimy ze wsi. Symbolem niepożądaney pory roku była kukła (zwaną śmiercią, śmiercią lub marzanną), którą albo palono, albo zatapiano w rzecę. Inna tradycja wiązała się z wniesieniem do wsi gaiku, symbolizującego wiosnę i ożywienie przyrody.

W tradycji wiejskiej za początek wiosny przyjmowano liturgiczne wspomnienie Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (25 marca), która patronowała tej porze roku. Dzień ten nazywano też świętem Matki Boskiej Róztwornej lub Orwornej, gdyż wiercono, że Maryja właśnie wówczas „otwiera” glebę, czyli pobudza rośliny do wzrostu. Z tej okazji chłopcy zawierzali Maryi pomyślność przyszłych plonów i powierzali Jej

opiekę nad swoim inwentarzem (np. rozpoczynając pracę przy ulach).

Na dawnej wsi w czasie Wielkiego Postu jednego dnia zrywano z nakazami typowymi dla tego okresu liturgicznego. Bawiono się, śmiano i robiono psikusy. Ten wyjątkowy czas nazywano **półpościem** (**śródpościem, przełamaniem postu**) lub **garkotłukiem**. To ostatnie określenie wzięło się stąd, że tego dnia młodzi chłopcy napełniali popiołem stare lub zniszczone gliniane naczynia i dla żartu wrzucali je przez drzwi do domów sąsiadów (szczególnie tych, którzy mieli córki na wydaniu). Takie zachowanie nikogo nie oburzało – wręcz przeciwnie. Panny odczytywały to jako znak zainteresowania ze strony kawalerów. W ramach śródpostnych psikusów malowano farbą (zmywalną) okna domów, a na budynkach umieszczano zabawne napisy.



Święty Idzi w polu nic nie widzi

Okres letni rozpoczyna przesilenie letnie, które związane jest z najdłuższym dniem i najkrótszą nocą w roku. Wówczas też młodzież i dorośli wybierali się nad rzekę, tańczyli i skakali przez ogień oraz szukali kwiatu paproci. Miało to zapewnić powodzenie w miłości i bogactwo. Dziewczyny, przepasane bylicą, rzucały na wodę wianki. Wyłowienie ich przez kawalera wróżyło pannom szybkie zamążpójście. Co ciekawe, dopiero po nocy świętojańskiej ludzie mogli bezpiecznie kąpać się w rzekach i sadzawkach. Wierzyli bowiem, że św. Jan Chrzciciel „ochrzcił” wodę i nie jest ona już groźna dla człowieka.

W Kościele katolickim 2 lipca obchodzi się święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, które w tradycji ludowej zwano dniem Matki Bożej Jagodnej. Dopiero po tym dniu można było bezpiecznie wejść do lasu po jagody, borówki, poziomki i grzyby – wiercono, że wtedy Matka Boska poskromiła żmije.

W kościele prawosławnym w tym okresie – według kalendarza gregoriańskiego 12 czerwca (25 czerwca zgodnie z kalendarzem juliańskim) – wspomina się św. Onufrego. Z tego powodu do Jabłecznej koło Sławatycz przybywają rzesze pielgrzymów. W sierpniu zaś – według kalendarza

gregoriańskiego 6 sierpnia (19 sierpnia zgodnie z kalendarzem juliańskim) – na Świętej Górze Grabarce (koło Siemiatycz) odbywają się uroczystości Przemienienia Pańskiego, które zwane jest świętem Spasa (Zbawiciela). Wyznawcy prawosławia przynoszą ze sobą drewniane krzyże (dlatego Grabarkę nazywa się Górą Krzyży) jako symbol prośby lub podziękowania Bogu za otrzymanie łaski. Pielgrzymi piją wodę ze studni, która znajduje się w tym miejscu (dawniej pito ze strumienia). Ludzie przemycją wodą także chore miejsca na swoim ciele, wierząc, że ma ona właściwości lecznicze.



Dożynki – święto plonów

Święto św. Wawrzyńca



W Kościele katolickim 10 sierpnia obchodzi się wspomnienie życia i męczeńskiej śmierci św. Wawrzyńca, który był m.in. patronem biednych żniwiarzy, piekarzy, ognisk domowych i ognia domowego. Czas ten stanowi ważny moment w życiu społeczności wiejskiej, ponieważ wówczas chłopci rozpoczynają płytką orkę (podorywkę), która przygotowuje pole do jesiennej orki i zasiewu oziminy. Dawniej mężczyźni przed rozpoczęciem pracy wykonywali batem znak krzyża. Przy uprząży zwierząt pomagających w tej pracy wieszali dla nich kromkę chleba. Warto też wspomnieć, że św. Wawrzyniec w tradycji ludowej chronił ludzi przed pożarami. Dawniej na wsi wierzono, że palone przy tej okazji ogniska chroniły zwierzęta przed chorobami. Tego dnia w kościołach święcono także świeżo odebrany miód.

Święto Matki Boskiej Zielnej

Święto Matki Boskiej Zielnej – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny obchodzone 15 sierpnia – w tradycji ludowej wiązało się (i jest tak nadal, także w miastach) ze święceniem roślin. Tego dnia zanoszono do kościoła bukiety złożone z kwiatów ogrodowych, ziół i innych roślin uprawianych w gospodarstwie, a także z warzyw i owoców (wbitych na patyk). Taki bukiet nazywano **równianką**. Od tego święta rozpoczynały się pielgrzymki rolników do sanktuariów maryjnych (w tym na Jasną Górę). Częścią obchodów były także **dożynki**, czyli uroczyste zwyczaje związane z zakończeniem żniw. Współczesne dożynki mogą być zarówno uroczystościami o charakterze lokalnym (np. parafialnym, gminnym, wojewódzkim), jak i ogólnopolskim (np. dożynki prezydenckie). Tym wydarzeniom towarzyszą wystawy (można tam zobaczyć np. buraka wielkości dyni) i konkursy na najbardziej okazałe plony.



Święto Matki Boskiej Siewnej



Według obrzędowości ludowej lato kończy się świętem Matki Boskiej Siewnej (czyli liturgicznym wspomnieniem Narodzenia Matki Bożej), które przypada 8 września. Maryję uważano bowiem za patronkę zasiewów jesiennych. Dlatego tego dnia święcono oziminę. Chłopci dążyli do tego, aby zasiać choćby mały fragment pola, co miało gwarantować urodzaj w następnym roku. Starali się rzucać ziarno w bruzdy ziemi w taki sposób, aby wzrastające z niego zboże układało się w znak krzyża.



Święto św. Rocha

Św. Roch w tradycji ludowej patronował zwierzętom gospodarskim, zapewniając im ochronę przed chorobami. Ludzi zaś chronił przed epidemiami. W liturgiczne wspomnienie tego świętego (16 sierpnia) kapłan święcił zwierzęta gospodarskie, które rolnicy przyprowadzali na mszę. Obecnie święcenie zwierząt odbywa się w Mikstacie w Wielkopolsce. W procesji biorą udział konie, krowy, psy, alpaki. Dodatkowo ludzie niosą w klatkach np. koty, gołębie, pszczoły, legwany, króliki, chomiki, świnki morskie, węże, pajaki.

Cień wosku ukaze, co życie niesie w darze

Okres jesienny kojarzy się z krótkimi dniami i słotą, ale też Zaduszkami i wspominaniem nieżyjących krewnych i bliskich. W całej Polsce wierzone, że 1 listopada, czyli w Dzień Wszystkich Świętych, dusze zmarłych odwiedzały swoje domy. Dlatego pozostawiano wtedy uchylone furtki i drzwi, a także przygotowywano poczęstunek (np. na Podlasiu był to kisiel owsiany). Mieszkańcy wsi w drodze na cmentarz chętnie wręczali jałmużnę dziadom kościelnym, którzy modlili się za zmarłych. Na groby zanoszono iglaste gałęzie z bibułowymi kwiatami oraz świeczki z wosku.

W dzień św. Marcina (11 listopada) należało zakończyć wszelkie prace w polu. Wówczas też po raz ostatni przed zimą wypuszczano bydło na pastwisko. Wieczorem, zanim wprowadzono zwierzęta do obory, dotykano je gałązką brzożową lub świerkową (tzw. marcinką). Czynność ta miała uchronić inwentarz przed złymi mocami i chorobami. W dniu św. Marcina rybacy zwijali sieci, aby zdążyć schować je przed mrozem. W Wielkopolsce z okazji wspomnienia tego świętego organizowano uczty, podczas których głównym daniem była pieczona gęś. W tamtym regionie zjadano się też rogalami świętomarcińskimi.

W wigilię św. Katarzyny (24 listopada) odbywały się katarzynki w gronie kawalerów, a w wigilię św. Andrzeja (29 listopada) – andrzejki, w których uczestniczyły panny. Młodzi wróżyli sobie, aby sprawdzić, czy w nadchodzącym roku los przyniesie im miłość, narzeczeństwo, a może nawet ślub. Najpopularniejszą wróżbą było lanie roztopionego wosku do wody, a następnie interpretowanie powstałych kształtów. Zarówno katarzynki, jak i andrzejki kończyły się hucznymi tańcami przy dźwiękach kapeli.



Zadanie 3

Przygotuj koszyk wielkanocny. Połącz za pomocą strzałek potrawy i ozdoby świąteczne, które pasują do koszyka.



Zadanie 4

Poniżej znajduje się lista świętych odgrywających ważną rolę w obrzędowości ludowej. Na podstawie zdobytych informacji dopasuj wskazane osoby do tych sfer życia, którym patronowały. Zapytaj opiekuna, rodzica, dziadków lub nauczyciela, czemu jeszcze patronowali ci święci.

- | | | | |
|--------------------|----|---|---|
| św. Jan Chrzciciel | 1 | A | patron pszczelarzy |
| św. Roch | 2 | B | patron oraczy |
| św. Ambroży | 3 | C | patron małżeństw |
| św. Mikołaj | 4 | D | patron rolników |
| św. Florian | 5 | E | patronka górników |
| św. Medard | 6 | F | patron psów i bydła, patron chroniący od epidemii |
| św. Izydor | 7 | G | patron strażaków |
| św. Jan Nepomucen | 8 | H | patron dzieci, patron chroniący stada przed wilkami |
| św. Barbara | 9 | I | patron chorych |
| św. Błażej | 10 | J | patron rzek |
| św. Walenty | 11 | K | patron chroniący od chorób gardła |
| św. Andrzej | 12 | L | patron chroniący od powodzi i suszy |

Zadanie 5

Ułóż kolejno kartki z kalendarza z datami i nazwami różnych świąt. Opowiedz, jak dawniej obchodzono każde z tych świąt i jak obchodzi się je obecnie.

